



Powstańcy z 1863-go r., którzy dożyli wolnej Polski.

Wiadomości z Polski

361 tys. abonentów radiowych.

Według obliczeń, ilość abonentów radiowych w Polsce wynosiła w dn. 1 stycznia 1938 r. 361.116. W dniu 1 stycznia 1937 r. ilość abonentów wynosiła 677.404, a w dniu 1 stycznia 1936 r. — 491.823. Ogółem w ciągu dwóch lat przybyło w Polsce 369.293 abonentów radiowych.

Polska posiada obecnie 9 stacji nadawczych: Warszawę I i II, Łódź, Toruń, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów i Wilno, oraz dwie stacje krótkofalowe. — W budowie są dwie nowe stacje długofalowe: w Lublinie i w Baranowiczach.

2 i pół milj. ubezpieczonych w 455.913 zakładach pracy.

Liczba ubezpieczonych na terenie całego państwa wynosiła w październiku 1937 r. 2.425.667 osób, zgłoszonych przez 455.913 zakłady pracy. Robotników ubezpieczonych było w tym okresie 1.849.389, zaś pracowników umysłowych — 330.163.

Tragiczna butelka amoniaku.

Warszawa. — Pomocnik elektromontera, 18-letni Aleksander Jedrysiak, doznał okaleczenia i miał być odstawiony do szpitala. Odwódcem chłopca portjerowi dał butelkę z amoniakiem, aby ciucił rannego. Portjer uchylił to w ten sposób, że amoniak wlewał do ust rannemu, zatrzymując go powoli. Przed ubezpieczalciami znajdującej się tam szofer taksówki Walenty Ziemięcki sądząc, że w butelce jest wódka, wypił pół butelki. — Wskutek tego fatalnego zbiegu okoliczności zarówno Jedrysiak jak i Ziemięcki znajdują się w stanie ciężkim.

Uchwała lekarzy.

Warszawa. — Izba Lekarska powzięła uchwałę domagającą się, ażeby lekarze nie trzymali kilku posad w jednym ręku, lecz zwracając się pobocznie ułatwili większy popyt na lekarzy bezrobotnych.

Gdynia liczy 114 tysięcy mieszkańców.

Gdynia. — Obliczenia na koniec roku 1937 wykazały, że liczba ludności w Gdyni przekroczyła 114.000 mieszkańców. Na koniec roku 1936 Gdynia liczyła 102.000 mieszkańców, a więc w ciągu roku przybyło 12 tysięcy nowych obywateli.

Pożar spowodował 3 milj. zł. strat.

Grudziądz. — Powstał wielki pożar w Pomorskich Zakładach Ceramicznych, który rozszerzył się tak szybko, iż objął prawie cały kompleks zakładów. Ogólne straty spowodowane przez pożar wynoszą około 3 milionów złotych.

Biskup-jubilant na bezrobotnych

Gniezno. — Ks. biskup Laubitz, honorowy obywatel grodu Lecha, obchodzi w marcu rb. 50-lecie święcen kapłańskich. W związku z tą uroczystością, ks. biskup Laubitz ofiarował Magistratowi m. Gniezna 50.000 zł. na budowę małych mieszkań dla bezrobotnych m. Gniezna.

Oszust grasował wśród kandydatów na wyjazd zagranicę.

Bydgoszcz. — Na terenie powiatu bydgoskiego pojawił się oszukany agent kolonizacyjny. Podawał się on za Jana Sadowskiego z Kielc, przedstawiciela Argentynskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego. Odwiedzając rolników objeżdżał im bezpłatny przejazd do Argentyny, doskonałe osady z inwentarzem i to wszystko za 1.000 złotych. Przy zapisie Sadowski pobierał zaliczki.

Wszepolski kongres muzulmański.

Wilno. — 31 b. m. odbędzie się w Wilnie wszepolski kongres muzulmański. Spodziewany jest przyjazd o-

Exposé p. ministra Becka

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Wprawdzie przemówień takich, jak p. Surzyńskiego było niewiele, ale tak-że pos. Marchlewski z Pomorza i pos. Tarnowski z Małopolski dali wyraz zaniepokojenia szczególnie o Gdańsk, tak iż ostatecznie widać było, że także w obozie rządowym istnieją znaczne wątpliwości w sprawie polityki p. ministra Becka.

P. min. Beck, w odpowiedzi na te przemówienia polskie, wygłosił 12-go bm. drugie przemówienie, w którym... odpowiadał, ale nie... odpowiadał na pytania i zaniepokojenia.

Gdy bowiem dokładnie i wyraźnie mówią p. ministrowi i wykazują, że Gdańsk przynależy do Trzeciej Rzeszy, a zrywa swą łączność z Polską, p. minister powiada zupełnie głośnie: — Nie jednak nie upoważnia mnie do stwierdzenia, jakoby nastąpiła jakakolwiek zmiana na naszej niekorzyść.

Wice czegoż jeszcze brakuje?

Natomiast powiedział p. minister: — Pozwólcie sobie zaapelować do Panów, jako przedstawicieli Izby, żeby zechcieli do- brze patrzeć na pale ludzimi ślepiami alarmy, także alarmy w sprawach gdańskich. Jeśli się zwąży, iż między zwolnionymi zebraniem w sprawie Gdańska, w Warszawie, które zostało zakazane, byli pp. Zaleski, b. minister pomajowy spraw zagranicznych, Strasburger, b. pomajowy komisarz generalny Rplitej w Gdańsku, — nie mówiąc już o b. ministrze spraw wewnętrznych Solanie i przedstawicielach wszystkich zrzeszeń b. wojskowych z kilkoma genera-łami i pułkownikami na czele — oraz że nawet obcni posłowie w komisji dawa- wali wyraz zaniepokojenia, trzeba stwierdzić, że że się wybrał p. minister Beck w swych twierdzeniach tego rodzaju, a w kraju jest tylko jeden od- powiedź takich uwag:

— Tak jest, wszystkim i na wszy- stkich stanowiskach, trzeba dobrze pa- trzeć na pale w sprawach Gdańska.

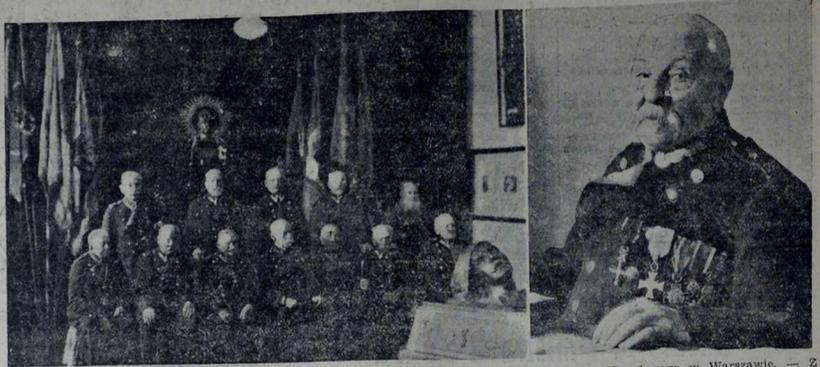
Powiedział również p. minister: — ...nie zawsze jestem pewny, ile jest żrłała pochodzącego z polskiej troski, z pol- skiego dążenia, z polskiej aspiracji, a ile mo- że być próżni akcją zewnętrzną dla wypnie- cia na zmianę kierunku polskiej polityki.

Także i ta uwaga musi być stosowa- na do wszystkich i np. trzeba pytać, czy grzebanie Ligi, gdy chcą ją grze- bać Niemcy i Włochy, nie jest obja- wieniem ulegania wpływom obcym.

Najdziwniejsze jednak było zdanie p. min. Becka powołujące się na — ...zasadnicze wytyczne, jakie sobie swi- adomie rząd państwa naszego za apobact- o-piń polskiej obrat.

Polityka p. min. Becka jest jego po- lityką, którą nawet p. marszałek Smi- gły-Rydz musiał prostać w stosun- kach z Francją, ale jako p. min. Beck może powoływać się na zgodę spo- łeczności, które ustawić, gdzie ty- ko może, występując przeciw tej polity- ce?

Stanisław Stroński.



Na zdjęciu z lewej grupa Powstańców z 1863-go r., zgromadzonych w jednej z sal Muzeum Narodowego w Warszawie. — Z prawej Wiktor Malewski, prezes Stow. Powstańców 1863-go r.

1.200 osób uwięzionych w łodzi.

Helsinki. — Prasa donosi, że ko- ło wybrzeża Nowej Syberji, na O- ceanie Lodowatym, w łodziach utki- ło dwanaście statków. 1.200 osób załogi znajduje się w sytuacji bar- dzo krytycznej.

Proces pastora Niemoellera rozpocznie się dnia 7 lutego.

Berlin. — Proces pastora Niemoellera rozpocznie się dnia 7 lutego. Pastor jest oskarżony o wygłaszanie antyrządowych kazań.

Jak wiadomo pastor Niemoeller, by- ły komendant łodzi podwodnej podczas wojny światowej, z wielką odwagą krytykował postępowania rządu hitlerow- skiego w dziedzinie kulturalnej.

Przemycali ludzi za granicę.

Łódź. — Przed sądem okręgo- wym rozpoczął się proces przeciw- ko grupie przemysłowców, uprawia- jących przemyt ludzi przez granicę w okolicach Bezdina — najpierw do Niemiec, a potem do Francji i Belgii.

Na ławie oskarżonych znaleźli się: Szmul Granat, 39-let. Chaskiel Lubelski, 49-letnia Mindla Rozen- blum, 38-letni Abram Moszek Gryn- feld oraz 35-letnia jego żona Frain- dzina, 70-letnia Laja Hartman z Be- dzina i 42-letnia Estera Ruchla Szwimer z Sosnowca.

Na czele szajki stali dwaj pierw- si oskarżeni, karani już za kradzie- że, przywłaszczenia i nielegalne przekroczenie granicy. Małżonko- wie Grynfeld działali w Łodzi, gdzie werbowali „klientów”. Rola skarb- niczki w tej nielegalnej imprezie i poniekąd poręczycielki sprawnego dokonania szmuglu łudzkiego grała Szwimerowa z Sosnowca: w jej bo- wiem ręce składali przekraczający pod wodzą Granata lub Lubelskiego granicę należność, którą ci dwaj mieli zainkasować dopiero po cał- kowitem zlikwidowaniu „interesu”.

Rzecz wyszła na jaw naskutek doniesienia złożonego w policji w Beźdlinie przez Chaima Zysmana Holberga, który podał, że jakiś o- sobnik z Tomaszowa werbuje w Be- dzinie i Łodzi ludzi na nielegalny wyjazd do Francji i Belgii. Donie- sienie to wpłynęło w początk- u ubiegłego roku. Czynnosi prze- stępnych zaś, objętych aktem oskarżenia w sprawie wyżej podanej, dopuszczali się oskarżeń od roku 1936.

Szarańcza.

Porto Allegre. — Donoszą z San- ta Anna do Livramento, że cały ten powiat jest nawiedzony przez ogrom- ne chmury szarańczy, która zara- źnie niszczy wszystko.

Jeśli nie przybędzie wydatniejsza pomoc od władz stanowych, rolnic- two poniesie ogromne straty.

Książe Windsoru uratował dyplomat hiszpański przed plutonem egzekucyjnym.

London. — Władze rządowe w Madrycie zwolniły z więzienia, skaza- nego na śmierć dyplomata Don Xavie- ra de Berrijo. Uwolnienie nastąpiło na skutek interwencji księcia Windso- ru. Dyplomata natychmiast po zwol- nieniu wyjechał do Francji.

Zniknięcie pięknej Leni, przyjaciółki Hitlera.

Berlin. — Głośna reżyserka filmowa Leni Riefenstahl znikła bez wieści. — Piękna Leni należała, jak wiadomo, do najbliższego otoczenia Hitlera. Przed kilku miesiącami była ona przyczyną skandalicznego zajścia w jednym z znanych salonów berlińskich. Zaraz nazajutrz Riefenstahl wyjechała rzeko- mo do Paryża, ale dotąd szeptu o niej niema.

Pod groźbą oberwania skały.

Oslo. — W pobliżu fiordu Skjolfillet pękła skała wysokości 600 metrów po- nad poziom morza. Od 40-tu lat w ska- le istniała rysa, jednakże nieznan- nych rozmiarów. Obecnie osiągnęła ona szerokość jednego metra i jest bardzo głęboka. Jeśli skała ta spadnie do mo- rza, może wywołać nagły wylew wo- dy, który zagrozi poważnie pobliskim osadom rybackim.

Order dla Sonji Henie.



W Waszyngtonie odbyła się uroczystość dekoracji Sonji Henie wysokim orderem nor- weżskim św. Olafa. — Łyżwiarkę odznaczono za dobrą propagandę dla Norwegii zagranicą

zbytecznie, stanął dopiero trzeciego dnia rano.

Gdy tór zjawił się w pałacu hra- biego do Lembrat, dzień nie zaczął się tam jeszcze, jakkolwiek była już godzina jedenasta.

Roland był tej nocy na balu i po- łożył się spać bardzo późno, silnie rozdrażniony obojętnością, okazy- wana mu przez Gilbertę.

Wejście służącego, który go prze- budził, zbudziło w nim gniew wielki — gniew ten wszakże natychmiast ustąpił, gdy hrabia usłyszał wymo- wione przyczynom i tajemniczym głosem imię Rinalda.

— Rinaldo tu? — zawołał, zry- wając się z pościeli. — Coż się sta- ło? Niech wejdzie natychmiast. Rinaldo nie czekał na pozwolenie; stał już przy drzwiach.

— I co? — spytał niecierpliwie Roland, spozostzegając wyśtańca. — List?

— Mam go. Hrabia odetchnął.

— Daj — rzekł, wyciągając rękę do listu. — Jasnę pan żąda listu? — Rozumie się. — Ja listu nie mam. — A gdzież on, gamoniu?

— U Ben Joela.

— A Ben Joel?

— W drodze do Saint - Sernin.

— To wymaga wyjaśnienia.

— Przybyłem właśnie poto, aby- ich jasnie panu udzielić.

Rinaldo opowiedział wówczas szczegółowo o wszystkim, co za- szło.

Gdy opisywał z kolei scenę nocną w obery i rozpowiadał, jak Maro- ta broniła Castillana, wskazując za- razem miejsce, gdzie list był zaszy- ty, hrabia zapisał:

— Więc ta dziewczyna rozkocha- ła się tak napoczekaniu w sekretar- zu Cyrana?

— Kobieta jest tak osobiwem stworzenia, jasnie panie! Ja i Ben Joel zadaliśmy sobie również to py- tanie, ale nie było już czasu na spra- wdzanie.

— Mało nas to zresztą obchodzi Co znajdowało się w liście? Do ko- go był adresowany?

— Do wielbegońego Jakóba Szabli- stego, proboszcza w Saint Sernin

— Rozumiem! To jakiś przyja- ciel Cyrana.

— Jego brat mleczny jasnie pa- nie. List zawierał długie zapewnie-

nia przyjaźni i kończył się kilkoma zleceniami, dotyczącymi pisma hra- biego - ojca.

— Mów dokładnie.

— Według zaleceń Cyrana, pro- boszcz powinien był okazać jego se- kretarzowi zupełne zaufanie, wydo- łać z ukrycia powierzony sobie de- pozyt i udać się zaraz z Castillanem do Colignac, gdzie spotkać się miał z nim Bergerac.

— Ileż ostrożności!... A czy w li- ście — dodał po chwili wahania się — nie było jakich napomknień o treści pisma mego ojca?

— Nie, jasnie panie.

— Dobre i to — rzekł do siebie hrabia, — że Cyrano zachowuje ta- jemnicę przy sobie.

— Jasnie panie — kończył Ri- naldo — dalszy ciąg sprawy jest już zupełnie prosty. Ben Joel, na którym w zupełności polegać mo- żna, znajduje się w tej chwili na drodze do Saint Sernin. Proboszczowi przedstawi się on pod imie- nem Castillana Wobec listu Berge- raca ksiądz nie będzie mógł mieć żadnych podejrzeń, a gdy tylko Ben Joel ujrzy choćby rękę koperty, zamykającej w sobie drogoceenny papier, w bardzo krótkim czasie po-

trafi przyjąć do jej posiadania. O- tem na chwilę nawet wątpić nie można. Tu kończy się moje sprawo- zdanie. Czy jasnie pan ze mnie za- dowolony?

— Jesteś dobrym sługą, Rinaldo.

W dniu, gdy dzieło nasze doprowa- dzimy ostatecznie do końca, grun- ta, dotykające do mego zamku w Gardannes, które twój ojciec dzier- żał, przejdą na zupełną twoją włas- ność.

— O! jasnie pan po królewsku wynagradza! — wykrzyknął słu- gus, któremu oczy zaiskrzyły się płomieniem zaspokojonej chciwości

— Teraz idź i staryj się dowie- dzieć, co parabia Cyrano, który już się podobno wylizuje ze swej rany...

— Za dwie godziny będzie miał jasnie pan wiadomość.

Gdy Rinaldo udał się na wywia- dy, hrabia de Lembrat przywołał służącego i kazał się ubierać; nastę- pnie poleciał, aby zaprzężono do ka- rety, miał bowiem zamiar udać się w odwiedziny do margrabiego.

Zaledwie jednak zdążył zasiąść do śniadania, Rinaldo zjawił się nie spodzianie z powrotem.

Upłynęło niecałe pół godziny od jego wyjścia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwik GALLET KAPITAN CZART Przygody Cyrana de Bergerac

(Ciąg dalszy) Nie próbował nawet usprawiedli- wić się. Znal Cyrana i wiedział, że jest najwzajemny; nie wątpił, że poeta jego dobrej wiary podej- rzewał nie będzie. Gdy list był już gotowy, młodzie- niec zeszłał nadół, gdzie czekał już Piotr Morel. Umówiono się przedko o warunki. Posłaniec ruszył w drogę przy Sul- picjuszu, który uspokoiwszy się z tej strony, dosiadł z kolei swego wierzchołwa i popędził wyciągnię- tym galopem, aby ścisnąć Ben Joela i nie dopuścić, za wszelką cenę, aby dostał się on do Saint-Sernin. Marota, jak się zdaje, uczuła na- prawdę żal i wstyd — spóźniony co prawda. Samym słowem jej mo-

# Co mówiono w Sejmie o sprawach Emigracji?

## Rząd ma... nadzieję, że zagadnienie emigracyjne straci na ostrości skoro nastąpi poprawa gospodarcza w kraju. — Wychodźstwo polskie we Francji na pierwszym planie skupisk polskich zagranicą. — W sprawie utworzenia urzędu dla spraw emigracyjnych.

Podczas dyskusji, jaka odbyła się w ub. wtorek na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu nad dochodami i wydatkami min. spraw zagranicznych poruszono kilka spraw, dotyczących Wychodźstwa.

Wicemin. Szembek zacytował m. in.:

— Wskutek globalnych zmian, jakie zaszły po wojnie, a zwłaszcza wskutek kryzysu światowego, Polska stanęła wobec konieczności rozwiązania w okolicznościach szczególnych trudnych spraw problemów, wynikających z wieloletniego przetrwania kraju oraz potrzeby zapewnienia Polsce swobodnego dostępu do surowców zagranicznych.

Zamiast Migawek. Do autorów i autorek wierszy emigracyjnych. Od p. J. B. z Paryża, podpisującego się pseudonimem „Fechowice” otrzymałms listy poczytne dowcipny wiersz.

Wierszokleci... posuchajcie, co Wam powie tu „Fechowice”. Jak już sami chyba wiecie, zganili nas nasz „Narodowiec” za usterki w rytmie, rymach, w stylu, no i w ortografii.

Bez pretensji wszak jesteśmy, więc i fa u r y są nam obce, lecz wierszy dobrane klecmy, nie kosławie, zle i blednie...

Niech w Redakcji się nie żalą, na trud przez nas im zadany, jeśli tego pożądamy...

Wszak tematów nigdy nie brak, tylko umieć je uchwycić, i to i dobrze opracować, jak, by wierszem się pozyszczyć.

Różne sprawy „aktualne”, dziś nam głowy zaprzętają, to tematy idealne materiału do wierszy dają...

Jeżeli Esterka, Ewka, Wiarus, wojny są dwie... jest i słota zima — niechże ją paralizuj — Ludzkość tkwi w różnych kłopotach...

Czytacie wszak, moi mili, o przórzeniach w świecie dziełach. Wiec w tej przelomowej chwili wciąż tematów Wam przybywa...

Fizyczne też różne wiersze, niech się sens w nich, dowcip mieszaj. Z intencją swojej najszerzej „Narodowiec” je zamieszcza.

Podawamy nasz przyjaciel, omylił, czyżby wataśkowy jego, więc do dzieła, drogi Bracie, dla chęcego — nie trudno!

„Fechowice” z Paryża.

## Cena Dnia

★ Krwawy przebieg wojny domowej w Hiszpanji jest ogólnie znany. Wiadomo także, że przeciwnicy nie dają sobie pardonu.

Tem większe wrażenie musi wywołać fakt, że strony walczące w Hiszpanji już po raz drugi wymieniają oficerów, których wzięły do niewoli. Za 40 oficerów powstańczych zwolnili 40 oficerów rządowych...

Potwierdza się przeto raz jeszcze, co pisała już Konopnicka w swym wierszu: „A gdy poszedł Stach na wojnę”. Królowie (czyli w tym wypadku dowódcy) wracają, ale giną chłopcy!

Nie słychać było bionym dotychczas, aby walczące strony wymieniły wziętych do niewoli żołnierzy.

## Ceny węgla we Francji.

Od czerwca 1936 r. do 6 m. ceny węgla we Francji wzrosły o 20 proc., koks o 100 proc. Ceny węgla importowanego do Francji wzrosły o 120 proc., koks o 200 proc.

## Baczność przed „emigracją” do Paragwaju!

Dowiedzieliśmy się, że pewne jednostki z podróży niepolskiej emigracji, planują rozpoczęcie na terenie Francji propagandy na rzecz osadnictwa na terenie Republiki Paragwaju.

Akcja ta ma wyznaczyć na celu korzyści osobiste organizatorów, znanych zresztą z podobnych afer osadniczych urządzanych w przeszłości.

Ponieważ nie jest wykluczone, że organizatorzy akcji osiedleńczej w Paragwaju zechcą szukać latamiernych kandydatów wśród Wychodźstwa polskiego, uważamy za swój obowiązek przestrzec naszych czytelników przed jakimkolwiek wzięciem się z tą akcją, a w szczególności przed braniem udziału w ewentualnym werbunku.

## Ekwador przeciw żydom z Polski.

W Meksyku ukazało się ostatnio rozporządzenie wyzywające mieszkańców do wskazywania władcom tych cudzoziemców, którzy wbrew ustawom emigracyjnym przebywają w kraju i wykonywują czynności handlowe, nie związane z eksportem.

Obecnie w Ekwadorze, innej południowo-amerykańskiej republice, wydano rozporządzenie, że w przeciągu miesiąca mają opuścić kraj ci cudzoziemcy, którzy przybyli do pracy na rolę, a zajęli się handlem. Rozchodzą się głównie o Żydów z Polski, którzy wymiagali do Ekwadoru, jako rolnicy.

## W obronie polskich emigrantów

Organizacja brazylijskiej i paragwajskiej wydały w związku z licznymi afarami oszukiwanymi dokonywanymi na emigrantach, zwłaszcza polskich, specjalne instrukcje i zarządzenia mające zapobiec oszukiwaniu nieświadomych emigrantów. Ustalono, że w wielu wypadkach migranci polscy padli ofiarą oszustów, którzy zdolali ogłosić ich za całego majątku pieniądze. Ostatnio w Paragwaju jeden z emigrantów polskich kupił banknoty 1.000-piętów, które okazały się fałszywymi.

O stworzeniu urzędu emigracyjnego. W czasie dyskusji zabrał głos poseł Hutten - Czapski, który powiedział m. in.:

— Emigracja z Polski była największą w okresie dobrej koniunktury, poczem wykazała znaczny spadek. Dziś, gdy następuje poprawa, gdy szczególnie za granicą koniunktura się poprawia, ruch emigracyjny z Polski nie ulega zwiększeniu. Każę się to nam zastanowić, czy bariery emigracyjne tworzone przez poszczególne państwa są do siebie złączone przez nasz urząd. Uważam, że zachodzi tu potrzeba unifikacji wysiłków w tym kierunku. Trudności problemu emigracyjnego wiążą się ze sprawami importu, sprawami dewizowymi itp. Zcentralizowanie tych problemów w jednym urzędzie wydaje mi się rzeczą uznaną przez tych wszystkich, którzy ze sprawami emigracyjnymi mają do czynienia.

Z przytoczonych wyżej głosów szczególnie interesuje nas sprawa zapowiedzi rewizji umów, zawartych z Polską a sprawach emigracji między Polską a Francją. Z przemówienia referenta nie wynika niestety, w jakim kierunku ma pójść rewizja tych umów. Należy oczekiwać, że władze polskie, nim do tego przystąpią, zasięgną informacji

## Kierownik nowego urzędu dla spraw imigracji i cudzoziemców.

Podsekretarz stanu dla spraw imigracji i cudzoziemców, p. Filip Serre, jest posłem z departamentu Meurthe i Moselle i należy do grupy młodych radykałów.

Jedno z pism francuskich rozpoznało w departamencie Meurthe i Moselle pismo niedawno pewne manifestacje cudzoziemców, reklamowane przez „Dziennik” z czerwonymi sztandarami w pewnej kolonii robotniczej na Wschodzie. Artykuł z pisma francuskiego nadesłany nam przez czytelników podałoby niestety do wiadomości, aby radyca stali się ostrzeżeni, którzy w ten sposób nie tylko siebie narażają opinii publicznej francuskiej, ale także innych spokojnych cudzoziemców.

Wiemy, że niektórym gorącym głowom nasze rady się nie podobają. Mimo to nasze poczucie odpowiedzialności za dobro i przyszłość Wychodźstwa nakazuje nam bez względu na ataki wyzywać do rozważań, szczególnie owe gorące głowy. Dotyczy to jeszcze szczególnie

## 218.000 robotników rolnych we Francji spało w stajniach, stodółach i chlewach w 1929 roku.

P. Peral sekretarz syndykatu robotników rolnych, ogłosił ostatnio artykuł w organie „Le Peuple”, w którym stwierdza, że na mocy ankiety, przeprowadzonej w 1929 roku 218 tysięcy robotników rolnych, w czem 164 tys. mężczyzn i 54.000 kobiet, nie spało w pokojach, lecz w chlewach, stajniach i stodółach.

Od 1929 roku, kiedy to wydano zarządek spania na sienie, wiele się poprawiło. Ostatnio wydano rozporządzenie, że robotnikom rolnym nie wolno spać w stajniach i chlewach. Zostaje jednak pytanie, czy rozporządzenie to stosuje się wszędzie?

## Ci, którzy chcieli bezkarnie oczerniać robotnicze wychodźstwo polskie przed społeczeństwem francuskim, boją się głosu prawdy i skutków swoich czynów.

Tymi dniami paryski „Dziennik” zmuszony był odwołać szereg oszczerstw rzuconych na Radę Porozumiewawczą. Za to postanowili widocznie zemścić się w inny sposób.

By zemścić się wykonać, „Dziennik” udał się, jak często, do pewnych czynników francuskich w Paryżu, do których próbuje się zbliżyć, poinformował je fałszywie i spowodował jednę z dawniejszych unierskich sekretarzy do ataku na Radę Porozumiewawczą.

Atak ten ukazał się na ostatniej stronie „Peuple”, gdzie zwykle umieszczają się korespondencje przedstawicieli obu skrzydeł reprezentowanych w C. G. T. „Dziennik” powtórzył atak tego samego dnia!

O co chodzi w tym ataku? Otóż dnia 24-go grudnia roku ubiegłego ukazała się w „Narodowcu” korespondencja podpisaną T. L., w której korespondent podkreślił pożyteczną działalność pisma „Le Travailleur Polonais”, które służy przyjaźni polsko-francuskiej, i apelował do polskich francuzów propagandowych, by nie pozwolili upaść pożytecznemu wydawnictwu.

Nikt nie złoego nie spozstrzegł w korespondencji, i nikt się też nie odezwał. Dopiero nieomal trzy tygodnie później, bo 12-go stycznia b.r. ogłosił „Dziennik” „list otwarty” do p. Michała Kwiatkowskiego, którego, nawiasem mówiąc, nawet nie było w Lens, kiedy się owa nikogo nie atakująca korespondencja p. T. L. ukazała.

Następnie „Dziennik” w artykule o Duguetu zainicjował fałszywe odpowiedzi, wyciągając za stare okólniki Stawarskiego, R. o.a. Porozumiewawczą, strzelającego z pewnością nawet nie widział. bo Związki należące do Rady są samodzielnymi i samodzielnymi występują w sprawach własnych.

wśród Wychodźstwa. W razie, gdyby bowiem do rokowań przystąpiono bez zasięgnięcia tych informacji można się obawiać — na podstawie dotychczasowych doświadczeń — że znów popełni się nowe błędy, które później ciężko będzie usunąć.

W pierwszym rzędzie należałoby pamiętać o sprawie starców! We Francji oczekuje się wkrótce zatławienia sprawy starych robotników, którzy nie pobierają żadnych rent na starość. Jesli więc nie można było wprowadzić z miejsca w życie umowy francusko-niemieckiej, która reguluje sprawę starców, wówczas należałoby zastanowić się, czy bolesną sprawę starców nie można byłoby w ramach przeprowadzanej we Francji akcji zapewnienia bytu starym robotnikom.

Choćby tylko ten fakt dowodzi, jak konieczne jest poprzednie porozumienie władz z czynnikami społecznymi Wychodźstwa, nim przystąpi się do jakiegokolwiek rewizji dotychczas istniejących umów.

## Jubileusz „Tygodnika Polskiego” w Charbinie.

W roku bieżącym „Tygodnik Polski” wychodzący w Charbinie obchodzi 15-lecie swego istnienia. Założony przez śp. ks. prał. Władysława Ostrowskiego, prowadzony był przede wszystkim jego osobistym wysiłkiem i nakładem pracy pomocy i współpracowników tylko jednostek.

Służył on w ciągu tego okresu w skromnych ramach swoich tym celom, jakie sobie wytknął przy założeniu: budzić i podtrzymywać ducha religijnego i narodowego w Polakach na Dalekim Wschodzie. Tym samym celem pragnie i nadal służyć.

## Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Parý, 22. 1. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się jak następuje:

	21.1.	20.1.
Funt szterling	150.95	148.80
Dolar	30.22	29.78
Belga	5.04	5.03
Korona czeska	1.064	1.046

Złoty polski nietotowany. — Poczta przyjmowała przekazy do Polski po 570 franków za 100 złotych.

niach i stodółach. Od 1929 roku, kiedy to wydano zarządek spania na sienie, wiele się poprawiło. Ostatnio wydano rozporządzenie, że robotnikom rolnym nie wolno spać w stajniach i chlewach. Zostaje jednak pytanie, czy rozporządzenie to stosuje się wszędzie?

„Dziennik” nie lubi „Travailleur Polonais”, bo boi się, że „Travailleur Polonais” demaskuje jego oszczerstwa i intrzy, i prostuje fałsze, jakie o robotnikach polskich i ich związkach dziennikowi agenci starali się szczyrzyć po gminach.

Panu Duguet zaś oświadczamy, że bardzo chętnie staniami na jego stanowisku i będziemy także głosić, że „Le Travailleur Polonais” jest zbędny, o ile p. Duguet w „Le Peuple” przedrkuje po francusku choćby połowę tego, co w roku ubiegłym o dziennikowej robocie pisał urzędowy organ C. G. T. „Prawo Ludu” oraz to, co napisali socjaliści pisma francuskie „L’Avenir” i „Le Reveil Populaire” o szkodliwości dziennikowego warcholstwa.

Skutków tej roboty boi się teraz „Dziennik” i porusza niebo z ziemią, by się ratować wobec zapowiedzianych przez rząd zarządzeń przeciw agentom roboty politycznej wśród cudzoziemców.

Sam „Dziennik” jednak chyba nie wierzy, by jeszcze kogokolwiek w błąd wprowadził.

Do pomocy „Dziennikowi” paryskiemu ruszył naturalnie „Wiarus” i udał się na Radę Porozumiewawczą za rewołucją, jakie obrotu nie dzieliłi wzięli polskie uchwały w obronie tej instytucji i w odpowiedzi Wiarusowi na jego dotychczas ataki, które wykonał zawsze bądź razem, bądź równoległe z komunistycznym „Dziennikiem”.

Jesli już o subwencjach mowa, to „Wiarus” zanim w tych sprawach głos zabierze powinien przedewszystkiem zwrócić uwagę na sumy, które otrzymał z funduszu publicznych przy założeniu w Lille „Wiarus” odebrał po 100 w r. 1924 i 100 w r. 1925 i 100 w r. 1926 i 100 w r. 1927 i 100 w r. 1928 i 100 w r. 1929 i 100 w r. 1930 i 100 w r. 1931 i 100 w r. 1932 i 100 w r. 1933 i 100 w r. 1934 i 100 w r. 1935 i 100 w r. 1936 i 100 w r. 1937 i 100 w r. 1938 i 100 w r. 1939 i 100 w r. 1940 i 100 w r. 1941 i 100 w r. 1942 i 100 w r. 1943 i 100 w r. 1944 i 100 w r. 1945 i 100 w r. 1946 i 100 w r. 1947 i 100 w r. 1948 i 100 w r. 1949 i 100 w r. 1950 i 100 w r. 1951 i 100 w r. 1952 i 100 w r. 1953 i 100 w r. 1954 i 100 w r. 1955 i 100 w r. 1956 i 100 w r. 1957 i 100 w r. 1958 i 100 w r. 1959 i 100 w r. 1960 i 100 w r. 1961 i 100 w r. 1962 i 100 w r. 1963 i 100 w r. 1964 i 100 w r. 1965 i 100 w r. 1966 i 100 w r. 1967 i 100 w r. 1968 i 100 w r. 1969 i 100 w r. 1970 i 100 w r. 1971 i 100 w r. 1972 i 100 w r. 1973 i 100 w r. 1974 i 100 w r. 1975 i 100 w r. 1976 i 100 w r. 1977 i 100 w r. 1978 i 100 w r. 1979 i 100 w r. 1980 i 100 w r. 1981 i 100 w r. 1982 i 100 w r. 1983 i 100 w r. 1984 i 100 w r. 1985 i 100 w r. 1986 i 100 w r. 1987 i 100 w r. 1988 i 100 w r. 1989 i 100 w r. 1990 i 100 w r. 1991 i 100 w r. 1992 i 100 w r. 1993 i 100 w r. 1994 i 100 w r. 1995 i 100 w r. 1996 i 100 w r. 1997 i 100 w r. 1998 i 100 w r. 1999 i 100 w r. 2000 i 100 w r. 2001 i 100 w r. 2002 i 100 w r. 2003 i 100 w r. 2004 i 100 w r. 2005 i 100 w r. 2006 i 100 w r. 2007 i 100 w r. 2008 i 100 w r. 2009 i 100 w r. 2010 i 100 w r. 2011 i 100 w r. 2012 i 100 w r. 2013 i 100 w r. 2014 i 100 w r. 2015 i 100 w r. 2016 i 100 w r. 2017 i 100 w r. 2018 i 100 w r. 2019 i 100 w r. 2020 i 100 w r. 2021 i 100 w r. 2022 i 100 w r. 2023 i 100 w r. 2024 i 100 w r. 2025 i 100 w r. 2026 i 100 w r. 2027 i 100 w r. 2028 i 100 w r. 2029 i 100 w r. 2030 i 100 w r. 2031 i 100 w r. 2032 i 100 w r. 2033 i 100 w r. 2034 i 100 w r. 2035 i 100 w r. 2036 i 100 w r. 2037 i 100 w r. 2038 i 100 w r. 2039 i 100 w r. 2040 i 100 w r. 2041 i 100 w r. 2042 i 100 w r. 2043 i 100 w r. 2044 i 100 w r. 2045 i 100 w r. 2046 i 100 w r. 2047 i 100 w r. 2048 i 100 w r. 2049 i 100 w r. 2050 i 100 w r. 2051 i 100 w r. 2052 i 100 w r. 2053 i 100 w r. 2054 i 100 w r. 2055 i 100 w r. 2056 i 100 w r. 2057 i 100 w r. 2058 i 100 w r. 2059 i 100 w r. 2060 i 100 w r. 2061 i 100 w r. 2062 i 100 w r. 2063 i 100 w r. 2064 i 100 w r. 2065 i 100 w r. 2066 i 100 w r. 2067 i 100 w r. 2068 i 100 w r. 2069 i 100 w r. 2070 i 100 w r. 2071 i 100 w r. 2072 i 100 w r. 2073 i 100 w r. 2074 i 100 w r. 2075 i 100 w r. 2076 i 100 w r. 2077 i 100 w r. 2078 i 100 w r. 2079 i 100 w r. 2080 i 100 w r. 2081 i 100 w r. 2082 i 100 w r. 2083 i 100 w r. 2084 i 100 w r. 2085 i 100 w r. 2086 i 100 w r. 2087 i 100 w r. 2088 i 100 w r. 2089 i 100 w r. 2090 i 100 w r. 2091 i 100 w r. 2092 i 100 w r. 2093 i 100 w r. 2094 i 100 w r. 2095 i 100 w r. 2096 i 100 w r. 2097 i 100 w r. 2098 i 100 w r. 2099 i 100 w r. 2100 i 100 w r. 2101 i 100 w r. 2102 i 100 w r. 2103 i 100 w r. 2104 i 100 w r. 2105 i 100 w r. 2106 i 100 w r. 2107 i 100 w r. 2108 i 100 w r. 2109 i 100 w r. 2110 i 100 w r. 2111 i 100 w r. 2112 i 100 w r. 2113 i 100 w r. 2114 i 100 w r. 2115 i 100 w r. 2116 i 100 w r. 2117 i 100 w r. 2118 i 100 w r. 2119 i 100 w r. 2120 i 100 w r. 2121 i 100 w r. 2122 i 100 w r. 2123 i 100 w r. 2124 i 100 w r. 2125 i 100 w r. 2126 i 100 w r. 2127 i 100 w r. 2128 i 100 w r. 2129 i 100 w r. 2130 i 100 w r. 2131 i 100 w r. 2132 i 100 w r. 2133 i 100 w r. 2134 i 100 w r. 2135 i 100 w r. 2136 i 100 w r. 2137 i 100 w r. 2138 i 100 w r. 2139 i 100 w r. 2140 i 100 w r. 2141 i 100 w r. 2142 i 100 w r. 2143 i 100 w r. 2144 i 100 w r. 2145 i 100 w r. 2146 i 100 w r. 2147 i 100 w r. 2148 i 100 w r. 2149 i 100 w r. 2150 i 100 w r. 2151 i 100 w r. 2152 i 100 w r. 2153 i 100 w r. 2154 i 100 w r. 2155 i 100 w r. 2156 i 100 w r. 2157 i 100 w r. 2158 i 100 w r. 2159 i 100 w r. 2160 i 100 w r. 2161 i 100 w r. 2162 i 100 w r. 2163 i 100 w r. 2164 i 100 w r. 2165 i 100 w r. 2166 i 100 w r. 2167 i 100 w r. 2168 i 100 w r. 2169 i 100 w r. 2170 i 100 w r. 2171 i 100 w r. 2172 i 100 w r. 2173 i 100 w r. 2174 i 100 w r. 2175 i 100 w r. 2176 i 100 w r. 2177 i 100 w r. 2178 i 100 w r. 2179 i 100 w r. 2180 i 100 w r. 2181 i 100 w r. 2182 i 100 w r. 2183 i 100 w r. 2184 i 100 w r. 2185 i 100 w r. 2186 i 100 w r. 2187 i 100 w r. 2188 i 100 w r. 2189 i 100 w r. 2190 i 100 w r. 2191 i 100 w r. 2192 i 100 w r. 2193 i 100 w r. 2194 i 100 w r. 2195 i 100 w r. 2196 i 100 w r. 2197 i 100 w r. 2198 i 100 w r. 2199 i 100 w r. 2200 i 100 w r. 2201 i 100 w r. 2202 i 100 w r. 2203 i 100 w r. 2204 i 100 w r. 2205 i 100 w r. 2206 i 100 w r. 2207 i 100 w r. 2208 i 100 w r. 2209 i 100 w r. 2210 i 100 w r. 2211 i 100 w r. 2212 i 100 w r. 2213 i 100 w r. 2214 i 100 w r. 2215 i 100 w r. 2216 i 100 w r. 2217 i 100 w r. 2218 i 100 w r. 2219 i 100 w r. 2220 i 100 w r. 2221 i 100 w r. 2222 i 100 w r. 2223 i 100 w r. 2224 i 100 w r. 2225 i 100 w r. 2226 i 100 w r. 2227 i 100 w r. 2228 i 100 w r. 2229 i 100 w r. 2230 i 100 w r. 2231 i 100 w r. 2232 i 100 w r. 2233 i 100 w r. 2234 i 100 w r. 2235 i 100 w r. 2236 i 100 w r. 2237 i 100 w r. 2238 i 100 w r. 2239 i 100 w r. 2240 i 100 w r. 2241 i 100 w r. 2242 i 100 w r. 2243 i 100 w r. 2244 i 100 w r. 2245 i 100 w r. 2246 i 100 w r. 2247 i 100 w r. 2248 i 100 w r. 2249 i 100 w r. 2250 i 100 w r. 2251 i 100 w r. 2252 i 100 w r. 2253 i 100 w r. 2254 i 100 w r. 2255 i 100 w r. 2256 i 100 w r. 2257 i 100 w r. 2258 i 100 w r. 2259 i 100 w r. 2260 i 100 w r. 2261 i 100 w r. 2262 i 100 w r. 2263 i 100 w r. 2264 i 100 w r. 2265 i 100 w r. 2266 i 100 w r. 2267 i 100 w r. 2268 i 100 w r. 2269 i 100 w r. 2270 i 100 w r. 2271 i 100 w r. 2272 i 100 w r. 2273 i 100 w r. 2274 i 100 w r. 2275 i 100 w r. 2276 i 100 w r. 2277 i 100 w r. 2278 i 100 w r. 2279 i 100 w r. 2280 i 100 w r. 2281 i 100 w r. 2282 i 100 w r. 2283 i 100 w r. 2284 i 100 w r. 2285 i 100 w r. 2286 i 100 w r. 2287 i 100 w r. 2288 i 100 w r. 2289 i 100 w r. 2290 i 100 w r. 2291 i 100 w r. 2292 i 100 w r. 2293 i 100 w r. 2294 i 100 w r. 2295 i 100 w r. 2296 i 100 w r. 2297 i 100 w r. 2298 i 100 w r. 2299 i 100 w r. 2300 i 100 w r. 2301 i 100 w r. 2302 i 100 w r. 2303 i 100 w r. 2304 i 100 w r. 2305 i 100 w r. 2306 i 100 w r. 2307 i 100 w r. 2308 i 100 w r. 2309 i 100 w r. 2310 i 100 w r. 2311 i 100 w r. 2312 i 100 w r. 2313 i 100 w r. 2314 i 100 w r. 2315 i 100 w r. 2316 i 100 w r. 2317 i 100 w r. 2318 i 100 w r. 2319 i 100 w r. 2320 i 100 w r. 2321 i 100 w r. 2322 i 100 w r. 2323 i 100 w r. 2324 i 100 w r. 2325 i 100 w r. 2326 i 100 w r. 2327 i 100 w r. 2328 i 100 w r. 2329 i 100 w r. 2330 i 100 w r. 2331 i 100 w r. 2332 i 100 w r. 2333 i 100 w r. 2334 i 100 w r. 2335 i 100 w r. 2336 i 100 w r. 2337 i 100 w r. 2338 i 100 w r. 2339 i 100 w r. 2340 i 100 w r. 2341 i 100 w r. 2342 i 100 w r. 2343 i 100 w r. 2344 i 100 w r. 2345 i 100 w r. 2346 i 100 w r. 2347 i 100 w r. 2348 i 100 w r. 2349 i 100 w r. 2350 i 100 w r. 2351 i 100 w r. 2352 i 100 w r. 2353 i 100 w r. 2354 i 100 w r. 2355 i 100 w r. 2356 i 100 w r. 2357 i 100 w r. 2358 i 100 w r. 2359 i 100 w r. 2360 i 100 w r. 2361 i 100 w r. 2362 i 100 w r. 2363 i 100 w r. 2364 i 100 w r. 2365 i 100 w r. 2366 i 100 w r. 2367 i 100 w r. 2368 i 100 w r. 2369 i 100 w r. 2370 i 100 w r. 2371 i 100 w r. 2372 i 100 w r. 2373 i 100 w r. 2374 i 100 w r. 2375 i 100 w r. 2376 i 100 w r. 2377 i 100 w r. 2378 i 100 w r. 2379 i 100 w r. 2380 i 100 w r. 2381 i 100 w r. 2382 i 100 w r. 2383 i 100 w r. 2384 i 100 w r. 2385 i 100 w r. 2386 i 100 w r. 2387 i 100 w r. 2388 i 100 w r. 2389 i 100 w r. 2390 i 100 w r. 2391 i 100 w r. 2392 i 100 w r. 2393

PARYŻ i okreg paryski

Nadużycie alkoholu przyczyna tragedii w rodzinie bezrobotnego.

Pontoise. — Ilez to ofiar i nieszczęśliwiec...

Pomiedzy mezczyznami doszlo do kłótni...

Gardie Emilia przewieziono w stanie groźnym do szpitala...

Specjalna komisja sadowa przeprowadzila rewizje lokalna.

Gwiazdka w Les Mureaux.

W ubiegla niedziele, odbyla sie w Les Mureaux uroczystosc...

W drugiej czesci uroczystosci wygloszono referat...

Odprawa drugowalczek w Paryżu.

W ubiera niedziele odbyla sie w Paryżu odprawa drugowalczek...

PARYZ. (K) (Nowy zarząd Syndykatu Prasy Zagranicznej)...

TOULON (S. et M.) (K) (Wyładek robotnika polskiego)...

LOUVRES (S. et O.) (K) (Za brak swiatla)...

DR. HOMONIAW HARTYDOW (przyjmuje w MELUN (S. et M.)...

PUISSEUX Le Louvres (S. et O.) (K) (Protokół)...

VILLETON (S. et O.) (K) (Zły koniec libacji)...

GOUSSANVILLE (S. et O.) (K) (Wczyny mlodzieńców)...

WALNE ZBRANIE TOW. K. O. — Zarząd Tow. Kult. - Owe Im. J. Pilsudskiego...

WALNE ZBRANIE TOW. K. O. — (Bal i nowy zarząd Tow. K. O.)...

Podaje sie do wiadomosci, ze bal polski odbedzie sie dnia 23 stycznia...

VALENCIENNES.

(Lokaut). — Po zakonczeniu strejku pracownikow handlowych...

FRESNES.

(Na jezni). — Pięćdziesięcioletni Tomasz Nowacki...

BRUAY sur Escaut.

(Pochwała). — Minister wojny nadeslal dyplom pochwalny...

ONNAING.

Stosownie do uchwały konsolidacyjnej niedzielnego Związku Robotników...

ANZIN.

(Gwiazdka w Był. Wojsk.) — Staraniem Stow. Roz. i Był. Wojsk....

EAICALLON VILLEMIN.

— Rada Rodzicielska — zarządza roczne walne zebranie...

WAZIERS NOTRE DAME.

Roczne walne zebranie Filii Z. R. P. i Sekcji F. E. P....

LIBERCOURT.

Walne zebranie Zarządu Filii Z.N.Z.P. odbędzie się...

FRAIS-MARAIS.

Komitet Pol. Polskich — zarządza gwiazdki dla dzieci...

FRAIS-MARAIS.

Tow. Jedność p. op. św. Barbary — obchodzi w dniu...

MARLES LES MINES.

(Opłatek Strzelecko i Strzelecko). — Dnia 2 stycznia...

BRUAY EN ARTOIS.

Tow. Kasy Wzaj. Temsey — odbędzie roczne walne zebranie...

DIVION.

Sekcja polska C. G. T. — zarządza walne zebranie...

CALOSNE RICHAULT.

Kolo Stow. Roz. i Był. Wojsk. — zarządza roczne walne zebranie...

DOURDES.

Tow. św. Barbary — zarządza zebranie w niedzielę...

CARVIN szwy 4.

Tow. św. Barbary — zarządza w dniu 23 stycznia walne zebranie...

NOELES-GODAILLE.

Sekcja Polska C. G. T. — odbędzie walne zebranie...

PONT A VENDIN.

(Zwinięta karjera). — Pewien górnik, chcąc oszczędzić synowi ciężkiej pracy...

EVIN MALMAISON.

Katol. Stow. Młodz. Polskiej obchodzi swą pierwszą rocznicę...

LILLE.

Wzajemna się, że dnia 23 stycznia w niedzielę o godz. 10.30 przed poł. na sali Cafe - Hotel de l'Europe...

ST. VAAST LA HAUT.

Sekcja polska C. G. T. F. E. P. w dniu 23 stycznia odbędzie zebranie...

RECHICOURT.

Rada Rodzicielska — zarządza roczne walne zebranie...

WAZIERS NOTRE DAME.

Roczne walne zebranie Filii Z. R. P. i Sekcji F. E. P....

LIBERCOURT.

Walne zebranie Zarządu Filii Z.N.Z.P. odbędzie się...

FRAIS-MARAIS.

Komitet Pol. Polskich — zarządza gwiazdki dla dzieci...

FRAIS-MARAIS.

Tow. Jedność p. op. św. Barbary — obchodzi w dniu...

MARLES LES MINES.

(Opłatek Strzelecko i Strzelecko). — Dnia 2 stycznia...

BRUAY EN ARTOIS.

Tow. Kasy Wzaj. Temsey — odbędzie roczne walne zebranie...

DIVION.

Sekcja polska C. G. T. — zarządza walne zebranie...

CALOSNE RICHAULT.

Kolo Stow. Roz. i Był. Wojsk. — zarządza roczne walne zebranie...

DOURDES.

Tow. św. Barbary — zarządza zebranie w niedzielę...

CARVIN szwy 4.

Tow. św. Barbary — zarządza w dniu 23 stycznia walne zebranie...

NOELES-GODAILLE.

Sekcja Polska C. G. T. — odbędzie walne zebranie...

PÓLNOCCNA FRANCJA

Wirginia Gauquert, która zarabala, pogrążonego we śnie, małżonka, skazana na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przed sądem przysięgłych dep. Nord odbył się ostatnio proces przeciw męszobójczyni z Salome pod La Bassée, Wirginii Gauquert.

Przed kilku miesiącami, dnia 22-go września wędzkarze łowicy ryby w kanale zauważyli nagle tonącą kobietę. Jeden z rybaków wskoczył do wody i wydobył kobietę na brzeg. Po dłuższych zabiegach kobietę przywołano do przytomności i odwieziono do szpitala. Jeden z rybaków po dokonaniu akcji ratunkowej zwinął wędkę i wybrał się powiadomić niejakiego Gauquerta, męża topielicy o tem co zaszło. Rybak zastał drzwie zamknięte. Wiedząc, że górnik Gauquert wrócił z roboty pracy i że odpooczywał, wędzkarz obszedł dom i zaglądnął przez okno do sypialni. Jakież było jego przerażenie, gdy zauważył górnika leżącego na łóżku w kaitu krwawy. Rybak pośpieszył natychmiast na posterunek żandarmerji i powiadomił o odkryciu. Na

miejsce przybyli przedstawiciele władz i stwierdzili, że górnik został zamordowany uderzeniem siekiery. Morderca działał w chwili gdy Gauquert pogrążony był we śnie. Porównano natychmiast wydarzenia poranku i władze przyszły do wniosku, że wydarzenia te łączą się. Przesłuchano w szpitalu niedołą samobójczynię i bez trudu stwierdzono, że morderczynią była Wirginia Gauquert. Dochodzenia wykazywały, że małżeństwo nie żyło zgodnie. Morderczyni tłumaczyła się, że popełniła zbrodnię z powodu zazdrości, co wydała się, nie było głosiłomstwen twierdzeniem.

Na rozprawie oskarżona podtrzymywała swój sposób obrony. Po przesłuchaniu świadków i stosunkowo krótkiej rozprawie sędziowie uznali oskarżoną winną zbrodni, lecz przyznali jej okoliczności łagodzące. W rezultacie Wirginia Gauquert została skazana na 5 lat ciężkiego więzienia.

LENS.

(Kuracja). — Karlik i Gustlik dostali się do szpitala. Rzecz dzieje się, obaj zachorowali na reumatyzm, którego nabawili się podczas wojny. Po tygodniu kuracji w szpitalu, lekarze nakazali obom masowanie dotkniętych chorobą członków.

Za każdym razem gdy odbywał się masaż, Karlik zachowywał się spokojnie, podczas gdy Gustlik ryczał jakby go zarzynano. Gdy sanitariusz, który przeprowadzał masaż opuścił salę, zażył Karlika:

— Rzeknij mi pieronie, jak to przyjdzie, że mnie tak boli jak tyś łow smaruję mi nogę, a ty łęczysz cicho... — Przecza jęło nie taki głupi żebyś się doł nacierać bolącą nogę...

LENS.

Jakże to wygoda i oszczędność... CENTRALNE OGRZEWANIE I ŁAZIENKI! Maison GHISLAIN

fabrykant - specjalista 30, rue Victor - Hugo, LENS (Telef. 568). Dokonywana instalacje, zmiany, naprawy i utrzymywanie.

LENS szwy 4. Nazywacze zebranie Kasy Samopomocy przy Sekcji Polskiej CGT odbędzie się dnia 24 stycznia (w poniedziałek) w sali p. Marchewki. Bardzo ważne sprawy.

Na wycieczki i wesela, luksusowe autobusy, dostarcza po cenach bardzo przystępnych, firma A. Westeel

LENS, szwy 4. Sekcja Polska przy Syndykatie Chłopskim - zwołuje walne zebranie dnia 23 stycznia o godz. 14 w sali p. Marchewki (dawnej p. Szwajc.)

LENS, szwy 2. Tow. św. Barbary - zarządza walne zebranie w niedzielę dnia 23 stycznia o godz. 11 rano w sali p. Stanisławskiego

LENS, szwy 2. Kolo Roz. i Był. Wojsk. - odbędzie zebranie w niedzielę dnia 23 stycznia o godz. 12.30 przed poł. w sali p. Złoty. R. de Bethune, szwy 12-bis. - Bardzo ważne sprawy.

LENS, szwy 2. Tow. św. Barbary - zarządza walne zebranie w niedzielę dnia 23 stycznia o godz. 11 rano w sali p. Stanisławskiego

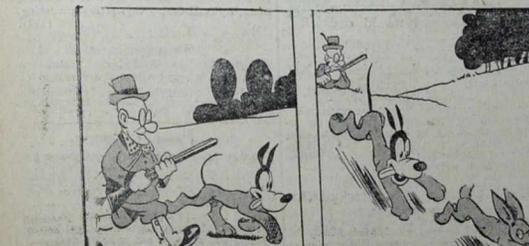
NOELES sous LENS. Roczne walne zebranie Sekcji Polskiej - odbędzie się dnia 23 stycznia o godzinie 10. rano w sali p. Szwajcarii

BILLY-MONTIGNY. Katalożce Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej im. Kr. Jadwigi - przypomina, że rocznica odbędzie się w niedzielę, dnia 23-go stycznia w sali p. Ryńskiego

ROUVROY-NOIRMA. Tow. Główn. "Sokół" - zarządza miesięczne zebranie w poniedziałek 24 stycznia o godz. 3. po południu w sali drh. Cieslika.

ROUVROY-NOIRMA. Stowarzyszenie św. Wincentego z Paulo - zarządza walne zebranie w niedzielę 23 stycznia o godzinie 3. po poł. w szkole dla chłopców

Przegląd Profesora PIŁGULKI.



Wczwyciem ci dwa miłośce. Okres to, mój piesku, miłośce. Poitugany na zajęcia. Baczność, oddaj mi uslugi!

Wyl. - paf! - chybil nasz myśliciel. Wyż. za szarakiem kon. Pies będzie bardziej szczęśliwy - to będzie jang, jak na dloni...

Nagle - zajęcie się odwrócił. Zareagował niewzruszony. Szarakił się na wylaz rżnic. L. ukaszył go w podłaskie!

Wylęł głupi, gdy jest miody. Ono tak agiła, ten ma ręce. Pies Figulki dął dowody, tego: stracił orientację!



niegł wywołali zajęcie mały. a pies, żeż, jak szalony, wreszcie zapal, ogólny, lecz. - Figulki pantofony!

(Jot-ea).

# WSCHODNIA FRANCJA

## Nieszczęśliwe wypadki przy pracy w kopalniach węgla Lotaryngji.

Praca w kopalniach węgla Lotaryngji pociąga za sobą rokrocznie liczne wypadki przy pracy, jak to zresztą dzieje się w każdej kopalni. Jeżeli jednak chodzi o kopalnię węgla Lotaryngji, liczbę wypadków do ogłoszonego zatruć jest stosunkowo wysoką. Jak wynika z ogłoszonego sprawozdania za rok 1936, w roku tym wydarzyło się ogółem w dep. Moselle 3.794 wypadków, w tem 17 śmiertelnych, 414 robotników zostało ciężko a 3.374 lekko rannych. Dla porównania dodać należy, że w roku 1935 liczba zabitych wynosiła 29 osób.

Biorąc pod uwagę przeciętną liczbę

17.000 osób załogi w kopalniach węgla dep. Moselle w r. 1936 przypadają jeden wypadek na 4,5 górników. Liczba śmiertelnych wypadków w r. 1936 jest niższa, niż w r. 1935, niestety należy liczyć się z tem, że w r. 1937 była jeszcze wyższa, a to wskutek eksplozji na szybie Saint - Joseph w Petite - Rosselle i zwiększenia się śmiertelnych i ciężkich wypadków w innych kopalniach. Pośród ofiar znajdował się również znaczny odsetek robotników polskich.

Przytoczona większość wypadków jest dążeniem do coraz większej produkcji, bez względu na środki bezpieczeństwa.

# „Ilustracja Polska” ŚRODKOWA FRANCJA

(nr. 181)  
zawiera następującą ciekawą, pożyteczną i rozrywkową treść, oraz piękne zdjęcia:

## Czteronastu narciarz.

W 75-ty rocznicę bohaterskiego zrywu. Żyć i działa Artura Grottera, malarza. Powstania Styczynowego.

Strona rozmaitych zdjęć. Poranna toaleta. — Coś dla naszych pań. — Ponożony, nie zakrywający kolan. — Niebezpieczna dekoracja stołu. — Gdzie podziął się jeździec? — Z państwa wach. — „Waga ciężka” na rowerach.

Uwaga!... Lawina idzie!... Powstanie i rodzaje lawin. Środki ostrożności, jakie zachować w miejscu turysta. Ratowanie zasypanych.

Skazana jest niewinna. (Nowela).

Dalszy ciąg powieści: „Małżeństwo z przypadku”.

Wilhelm II uniknął porwania. (Nowela).

W noc oficerów amerykańskich, do wypływu sampana, chciało uprowadzić b. kapłana z zamku Amrongen w Holandji. Tajemnicze tryby wyprawy sylwestrowej ujawnił jeden z jej uczestników, po 19 latach milczenia.

Sabat indyjskich czarownic. Reportaż autentyczny.

Aktualne zdjęcia z całego świata. Wydarzenia w Grecji, w Anglii, w Ekwadorze, w Danji, w Rosji sowieckiej, w Japonii i w Szwecji.

Dwa miesiące wśród Eskimosów. Opowiadanie uczestnika wyprawy polskiej w okolice podbiegunowe.

Strusie, szybkobiegające pustyni.

Dla naszych dzieci. O flagrze bałtyckiej. — Bajka o kamieniarzu japońskim. — Golebek i wiatrak.

Nasi znajomi z filmu... Fotografje gwiazd filmowych.

Rzeczy wesole. Strona wyborczych dowcipów.

Polska — państwem skrzydlatym. Świetny rozwój polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Nowości z Polski (zdjęcia). Nowe szkoły. — Panoramy mroźnej zimy. — M/S „Batory” w Hel-sinkach. — Kultura wileń-skiej. — Nowoczesne domki robotnicze w Gdyni itd.

Fotografje z życia Polaków na Wychodzie. Fotografja z Près-Saint-Gervais, z Paryża, z Hailloullet, szczyb 2, z Lens, z Montchambin, z Chateil-neau, z życia Związku Strzeleckiego we Wschodniej Francji, z „Dnia Matki” w Okręgu VI-tym Związku Towarzystwa Kobiecych we Francji.

Sporty zimowe źródłem zdrowia i radości życia. Dorosli i młodzież zająwszy przyjemności jazdy na nartach.

LUKSEMBURG.

— (Straszna śmierć). — Mroźny krew w żyłach wypadku wydarzył się w przedsiębiorstwie spedycyjnym podczas dołączania przyczepki do samochodu ciężarowego. Towarzysz szofera, Willy Boehlen z Merl, który stał między obydwojema wozami, został między nimi zgnieciony. Głowa nieszczęśliwego została zmiażdżona. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły w tak tragicznych okolicznościach liczył 23 lata.

LOTIERE DES MILLIONS  
1000000000  
REPER  
TIRAGE DE LA Série 4  
MILLIONS

## TRIEUX.

— (Wyswietlenie filmu polskiego). — Komitet Towarzystw Miejsowych przeprowadził drogą wszystkich Rodaków z Trieux i okolicy za incydent powstały w poniedziałek dnia 17-go stycznia, przez niemożliwość wyswietlenia filmu polskiego. Nastąpiło to z powodu wypadku motocyklowego operatora Rady Porozumiewawczej w Metz. Operator ten mógł przybyć dopiero w wtorek i film był wyswietlany tylko dla niewielkiej ilości Rodaków z Trieux.

Aby dać możność widzenia tak pięknego filmu jakim jest „Młody las”, szerszemu ogółowi Rodaków, Komitet Tow. Miejsowych zapewnia, że z całą pewnością będą w poniedziałek dnia 24 stycznia b. r. wyswietlane następujące filmy polskie:

- 1) Młody las;
- 2) Szkoła polskiej kwaterji;
- 3) Wilno, miasto wspomnień;
- 4) Tańce ludowe;
- 5) Dożynki na Bisku piżnie.

Licząc na łaskawe poparcie Rodaków, raz jeszcze przepraszamy za incydent z dnia 17-go stycznia, spowodowany siłą wyższą.

## Komitet Tow. Miejsowych w Trieux.

## PETITE - ROSSELLE.

— (Nieszczęście przy pracy). — Na szybie Wendel kamienie zasypały górnik polskiego, Kosutę. Zasypany odniósł tak ciężką ranę, że natychmiast po wydobyciu, przewieziono go do szpitala.

## THONVILLE.

— (Dola wydalonego). — Żandarmi z Hettange - Grande aresztowali w tych dniach górnika Marcelo Kozuszkę, rodem z Bukowiny, który nie zastosował się do nakazu wyjazdu z Francji. Kozuszkę osadzono w więzieniu w Thionville.

## Obchód gwiazdkowy w Stiring-Wendel

Kolo Zw. Inv. Wojskowy w Stiring - W. urządziło dnia 16-go stycznia b. r. w sali p. Philippa obchód uroczystości gwiazdkowej. O godzinie 16.30 otworzył prezes Związku Jan Józef uroczystość hasłem „Cześć naszej Polsce i cześć koleżankom i kolegom”. Następnie odpiewano przy akompaniamencie orkiestry, dyrygenta p. Borowiaka i pp. O. biegaliów, hymn narodowy „Jeszcze Polska”. Po tem chwila milczenia uczczono pamięć sp. zmarłego Marszałka Piłsudskiego, poległych i zmarłych kolegow. Teraz kolega prezes powitał zgromadzonych oraz gości, polskie naukowców, drużyna harcerską, organizatorów i działaw, składając życzenia noworoczne i krótkim przemówieniem wyjaśnił nasze stare polskie tradycje, życząc i nawołując do zgodnej i owocnej współpracy. Następnie przystąpiono do rozdania gwiazdek dla dzieci kolegow, a koledy, koleżanki jak i dziewcząt radowały się bajkami, piaskiem i kawa. Każdy uczestnik gwiazdki w jaknajlepszym humorze bawił i cieszył się, dzieląc się naszym panom gosposiom, które wszystko doskonale przygotowały: śpiewano wspólnie koledy i pieśni, dobrane przy pomocy naszej drużyny harcerskiej i przedszkola.

Dalej nauczyciel p. Turki, wygłosił referat narodowy i ludowy.

Następnie bardzo pięknie przemówiła do zgromadzonych, koleżanki, kolegow i dzieci naszych, nowo przybyła polska nauczycielka p. Mamrotówna i A. Kalka słów doruczył nasz kolega prezes Komitetu Pol. Tow. p. Korcz. Po tem wystąpiła p. Chura z dziećmi z przedszkola. Malowała wszystkich pobudziła do śmiechu. Deklamacje udały się maluczkim przybyłym, Stachowi i wnuczkowi kolegi harcerskiego.

Drużynowy Wnek Wład. ze swoją drużyną harcerską odegrał zajmującą inscenizację p. L. „W noc wigilijną”. Koncert przyrządzający w czasie przerwy, upiększył uroczystość.

Na zakończenie wzniesiono orykryki na cześć naszej Polski, p. Prezydenta Rzeczypospolitej Marsz. Rydza - Śmigłego i na rzecz Francji. — „Nie rzucim ziemi, ślad nasz rod”, zakończono uroczystość.

## Strzelcy i Strzelczynie z Wsch. Francji na boisku.

Strzelczynie i Strzelcy z Wschodniej Francji ujrzy siebie, lub swoich znajomych na zdających, jakie ukazywały się w „Ilustracji Polskiej”, z uroczystości 10-letniej Oddziału Zw. Strzeleckiego w Vangeville, z obchodu 200-lecia przybycia Stanisława Leszczyńskiego do Lunewille, z zakończenia obozu w Pont a Mousson itd.

## ALGRANGE.

W walne zebranie Bractwa Zwycięzów Różnacza odbyło się dnia 9-go stycznia br. Został obrany następujący zarząd:

Przewodniczący: Matysowa, ponownie. Algrange, rue de la rue 8 (Moselle). Sekretarjka: Lewandowska. — Skarbniczka: Graczykówna. — Zastępczyni: Krewerowa, Matyszakówna i Winiarszakówna. — Skarbniczka: Badrowa, Winiarszakówna. — Rewizorki kasy: Waszkowiakówna, Rylińska i Andruszakówna.

## TRICQUEVILLEUX.

Walne zebranie Tow. Górników Polsk. pod op. sw. Barbary odbyło się dnia 9-go stycznia na którym wybrano nowy zarząd ponownie p. Prezes: Seklik Szczępa, zast.: Chumoszko Ant. — Sekretarz: Dziurka Jaek, zast.: Smielicki Wacław. — Skarbnik: Sobczak J. zast.: Słotała Piotr. — Choroży: Słotała A. Asystent: Ciesiak i Kabuży. — Rew. kasy: Śmigielski Wacław i Skirzypczak Leon.

## Z gwiazdki w Moyeuvre - Grande.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia zebrała się cała kolonia w sali Cafe „Globe” p. Olek, prezes K. T. M. i Komisji Gwiazdkowej w skład której wchodziły wszystkie bez wyjątku organizacje w kolonii, powitał prezesów wszystkich organizacji i gości i powitał program. Nauczyciel p. Mamak, wygłosił stosowny referat i wspólnie odpiewano „Wśród nocnej ciszy” żrżo lmano się oplatkami. Dzieci szkolne dokończyły potędy i zborow. Dzieci szkolne pod kier. p. Mamaka odegrały silniczną sztukę teatralną p. „Djabelski młot”, która się wziętym a t. z. „Djabelski młot”. Dzieci szkolne z wyjątkiem dzieciom podobała, i znowu dzieci szkolne odpiewały kilkanaście zwrotek koled. Pozem rozdano wszelkim dzieciom podarki i rozności nie potrzebowały bał.

Dawno nie było tyle wesołości, co na tym balu, dlatego te wesołności uroczystości wzięły długie namiętności. Na podkreślenie i użwanie należy się muzyce polskiej z Bombas z p. Lipka na czele. Takie same dowody użwania należą się Komitetowi gwiazdkowemu, który wozowo utrzymywał przedk na sali.

## Żyłki i rozności nie potrzebowały bał.

Dawno nie było tyle wesołości, co na tym balu, dlatego te wesołności uroczystości wzięły długie namiętności. Na podkreślenie i użwanie należy się muzyce polskiej z Bombas z p. Lipka na czele. Takie same dowody użwania należą się Komitetowi gwiazdkowemu, który wozowo utrzymywał przedk na sali.

## Żyłki i rozności nie potrzebowały bał.

Dawno nie było tyle wesołości, co na tym balu, dlatego te wesołności uroczystości wzięły długie namiętności. Na podkreślenie i użwanie należy się muzyce polskiej z Bombas z p. Lipka na czele. Takie same dowody użwania należą się Komitetowi gwiazdkowemu, który wozowo utrzymywał przedk na sali.

## Żyłki i rozności nie potrzebowały bał.

Dawno nie było tyle wesołości, co na tym balu, dlatego te wesołności uroczystości wzięły długie namiętności. Na podkreślenie i użwanie należy się muzyce polskiej z Bombas z p. Lipka na czele. Takie same dowody użwania należą się Komitetowi gwiazdkowemu, który wozowo utrzymywał przedk na sali.

## Żyłki i rozności nie potrzebowały bał.

Dawno nie było tyle wesołości, co na tym balu, dlatego te wesołności uroczystości wzięły długie namiętności. Na podkreślenie i użwanie należy się muzyce polskiej z Bombas z p. Lipka na czele. Takie same dowody użwania należą się Komitetowi gwiazdkowemu, który wozowo utrzymywał przedk na sali.

## Skazana jest niewinna.

(Nowela).

Dalszy ciąg powieści: „Małżeństwo z przypadku”.

Wilhelm II uniknął porwania. (Nowela).

W noc oficerów amerykańskich, do wypływu sampana, chciało uprowadzić b. kapłana z zamku Amrongen w Holandji. Tajemnicze tryby wyprawy sylwestrowej ujawnił jeden z jej uczestników, po 19 latach milczenia.

Sabat indyjskich czarownic. Reportaż autentyczny.

Aktualne zdjęcia z całego świata. Wydarzenia w Grecji, w Anglii, w Ekwadorze, w Danji, w Rosji sowieckiej, w Japonii i w Szwecji.

Dwa miesiące wśród Eskimosów. Opowiadanie uczestnika wyprawy polskiej w okolice podbiegunowe.

Strusie, szybkobiegające pustyni.

Dla naszych dzieci. O flagrze bałtyckiej. — Bajka o kamieniarzu japońskim. — Golebek i wiatrak.

Nasi znajomi z filmu... Fotografje gwiazd filmowych.

Rzeczy wesole. Strona wyborczych dowcipów.

Polska — państwem skrzydlatym. Świetny rozwój polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Nowości z Polski (zdjęcia). Nowe szkoły. — Panoramy mroźnej zimy. — M/S „Batory” w Hel-sinkach. — Kultura wileń-skiej. — Nowoczesne domki robotnicze w Gdyni itd.

Fotografje z życia Polaków na Wychodzie. Fotografja z Près-Saint-Gervais, z Paryża, z Hailloullet, szczyb 2, z Lens, z Montchambin, z Chateil-neau, z życia Związku Strzeleckiego we Wschodniej Francji, z „Dnia Matki” w Okręgu VI-tym Związku Towarzystwa Kobiecych we Francji.

Sporty zimowe źródłem zdrowia i radości życia. Dorosli i młodzież zająwszy przyjemności jazdy na nartach.

LUKSEMBURG.

— (Straszna śmierć). — Mroźny krew w żyłach wypadku wydarzył się w przedsiębiorstwie spedycyjnym podczas dołączania przyczepki do samochodu ciężarowego. Towarzysz szofera, Willy Boehlen z Merl, który stał między obydwojema wozami, został między nimi zgnieciony. Głowa nieszczęśliwego została zmiażdżona. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły w tak tragicznych okolicznościach liczył 23 lata.

## Forma pastwą plomieni.

Grenoble. — W wiosce Marcollin pod Grenoble szalał ogień, który zniszczył fermę rolnikowi Fayet. Dzięki pomocy straż pożarnej oraz sąsiadów, inwentarz pożary ocalono.

Przyniesiony pożaru nie są znane. Straty wynoszą około 80 tysięcy franków.

## Z sądu przysięgłych Allier.

Moulins. — Rozpoczęła się tu sesja sądu przysięgłych dep. Allier.

W pierwszym dniu rozprawy stanął przed sądem przysięgłymi rolnik Bechonet z Biazot, oskarżony o podpalenie. Został on skazany na 2 lata więzienia.

W drugiej rozprawie sąd rozpatrywał sprawę Litwina Piotra Jurewiciusa z Vichy oskarżonego o zabójstwo niejakiego Popidaffa. J. skazano na miesiąc więzienia z zawieszeniem wyroku.

## (Tajemnica śmierci żołnierza).

Władze wojskowe z komisarzem obwod. Jean Mace, wszczęły w tych dniach dochodzenia w sprawie tragicznej, a przedstawiającej się zagadką śmierci kanoniera, Andrzeja Wolfa, lat 21, rodem z Mulhouse, którego znalezione powieszono w wozie wojskowym, wiozącym mięso dla żołnierzy 54-go pułku artylerji.

Oto okoliczności: Dnia 13-go stycznia b. r. wóz wojskowy z powyższego pułku, kierowany przez żołnierza marokańskiego, obok którego znajdował się brygadjer, wewnątrz zaś wozu kanonier Andrzej Wolf, opuścił koszarj Port - Dieu, by udać się do Viotrioleru. Po przybyciu na miejsce, brygadjer otworzył tylne drzwi wozu, ku swemu głębokiemu zdumieniu ujrzał znajdującego się tam kanoniera wiszącego na pasie rzemiennym, przymocowanym do haka od mięsa. Denata odcięto natychmiast i odwieziono do miejscowej in-firmerji lecz wszelkie zabiegi przywrócenia mu życia, spęły na niczem. Śmierć dokonała już swego dzieła.

Wypadkiem zainteresowało się bezpośrednio sam dowódca pułku, dokonując oględzin. Tragicznie zmarły nie miał najmniejszego zadrzańca na swem ciele, a mundur jego był w najlepszym porządku. Cieszył się on dobrą opinią wśród swych podwładnych i nie nie wskazywało, na to, by mógł popełnić samobójstwo. Ostatnio otrzymał od swojej rodziny pewną gotówkę, lecz znalazł ją przy nim nienaruszoną.

Krewni dowiedziawszy się o śmierci kuzyna, przybyli do Lyonu, gdzie złożyli na policji próbę o wszczęcie w tej sprawie dochodzeń.

## TARARE.

— (Zginął na dworcu). — 72-letni mieszkaniec Tarare, Jan Masse, zbiegł w głąb miejscowym dworcu. Prze-chodząc przez tory, został przgnieciony do buforów przez wagon. Następ-sza była straszna. Masse został zgnie-ciony i poniósł śmierć na miejscu.

## Podpalacz zamku w Bouchage, aresztowany.

Avignon. — W okolicy Romans wybuchła od czasu do czasu pożary. W jednym z nich uległ zniszczeniu zamek w Bouchage. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły energiczne dochodzenia, które doprowadziły do aresztowania podpalacza. Okazał się nim 30-letni Ludwik Berger z Peyrus.

Podpalacza oddano do dyspozycji władzy sądowej w Valence.

## LA VOULTE sur RHONE.

— (Nagła śmierć). — Pp. Versian i Alliber zamierzali policję, że przed parą dniami zaginali ich kolega Chare-ron. Drzwi jego mieszkania były zamknięte, wszczęto przeszukiwania i znalaziono go martwego. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek udaru sercowego.

## NIMES.

— (Aresztowanie). — Żandarmjerja tutejsza aresztowała za włóczęgostwo niejakiego Crouzeta Piotra, bez stałego miejsca zamieszkania. C. osadzono w więzieniu.

## NIMES.

— (Wspomnienie pośmiertne). — W szpitalu na rue Hoche zmarła Marta Fazal, lat 61, z domu Ślązek.

— (Spadł z roweru). — Algierczyk Ben Ali Bedali jadąc rowerem, spadł z niego i uderzeniu o ziemię doznał poważnych okaleczeń na całym ciele. Rannego przewieziono do szpitala.

## ALES.

— (Bójki). — W Tamaris niejak M... Józef, zamieszkały przy rue Andrej Dubois, pobił ciężko swego sąsiada La-

## BEAULIEU.

— (Tajemnicze zniknięcie). — Przed dwoma miesiącami opisał swego pracodawcę w Beaulieu, Emil Escoffier. Odtąd ślad wszelki po nim zaginął.

Władze prowadzą poszukiwania, które jednak dotąd pozostały bezowocne.

## MONTRBRISON.

— (Ranny motocyklista na szosie). — Na szosie z Montrbrison do Montrond, w miejscu zwanym „Le Guignol” znalazł ciężko rannego motocyklistę, 24-letniego Andrzeja Gardona, zamieszkałego w Montrbrison i jadącego do swych rodziców, do Marclopt.

W wyniku pierwszych dochodzeń należało przypuszczać, że nieszczęśliwy uległ wypadkowi, wskutek mgły.

Rannego motocyklistę przewieziono natychmiast do szpitala. Stan jego jest bardzo groźny.

## FIRMINY.

— (Nowy zarząd Oddz. Zw. Strzeleckiego). — Dnia 15-go stycznia odbyło się walne zebranie Oddziału z S. w Firminy w skład nowego zarządu wchodzi:

Prezes: Sygit Stefan. — Sekretarz: Janis Wacław, 26, rue Dorian i Firminy (Loire). — Skarbnik: Kucal Jan. — Gospodarz: Mas Albin. — Komendant Wych. Fiz.: Wydra Ste-fan. — Komisja rew.: Palara Mieszko i Kordelowski Czesław.

Zebrań odbywać się będą w każdą niedzielę drugą każdego miesiąca o godz. 5-tej po południu w sali Tow. Polaków w świetlicy, gdzie Oddział na swoją siedzibę. Zaznacza się, że Oddział należy do Kom. Tow. Miej-scowych w kolonii Firminy.

Korespondencje należy kierować na ręce sekretarza.

— (Podziękowanie). — Rada Rodzicielska składa serdeczne podziękowanie p. Nalewaj za ofiarowanie na gwiazdkę większej ilości dzieci p. Wiczorowski za ofiarę pieniężną, oraz Ognisku Nauczycielskiemu za ofiarowanie na ten cel 30 fr. Dyrektorowi fabryki za ofiarowanie 100 fr. i wszystkim tym, którzy się przyczynili do upiększenia sali i pomocy w pracy, aby tak dalej pracza szła.

Za Zarząd Rady Rodzicielskiej: Wiczorok St. GYTON.

(Po walnem zebraniu sekcji Polsk. C. G. T. P. E. F.) Dnia 15-go stycznia 1938 roku odbyło się walne zebranie F. E. F. i C. G. T. Sekcji w Lyonie, na którym został wybrany nowy zarząd w skład którego wcho-dzą:

Prezes: Szumilas Józef, 5 bis, rue Florent Lyon, zast.: Matyka Jan. — Sekretarz: Krzemicki Ryszard, 253, av. de Pressensac i Venissieux (Rhona), zast.: Lukaszewicz Ignacy. — Komisja rewizyjna: Szumilas Józef, zast.: Hanczko Stanisław. — Komisja rewizyjna: Woj-cyła Franciszek, Panek Feliks i Wład Szczępa.

Wszelkie korespondencje prosimy nadysłać na ręce prezesa lub sekretarza.

## „LUTIGNON.

— (Roznica Kola Polek). — W niedziele dnia 13-go lutego w Kolo Polek urządziła swoją pierwszą rocznicę w sali Moresau (Petit Casino). Początek o godzinie 18-tych. Uroczystość była uroczona i wspaniała sąsiedzi nieśli Kół. Nadmieniam się, że będzie obecna p. Konopczyńska.

O jednolitejsze przybycie proszą Roda-ki i Rodaczki. Zarząd.

# Do wiadomości Rodaków w La Ricamarie.

W La Ricamarie odbyło się dnia 17 stycznia 1938 r. w szkole na Montcel zebranie Rady Szkolnej dla omówienia spraw szkolnych, które przedstawiała naucz. p. Stefania Gutowska.

Po ożywionej dyskusji Rada Szkolna uchwaliła podać do wiadomości Rodaków następującą rezolucję:

„Każde dziecko zapisane na całodniową naukę do szkoły polskiej na Montcel, pobiera dwa razy dziennie naukę polską i dwa razy naukę francuską, a po ukończeniu lat szkolnych, przy opuszczeniu szkoły, otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły, równocześnie ze świadectwem ze szkoły francuskiej.

Wobec tego Rada Szkolna prosi i wzywa wszystkich Polaków objadających o przyszłość swoich dzieci, by wykorzystali te świetne warunki nauczania polskiego i zapisali się dzie ci tylko do szkoły polskiej na Montcel.

## LE MAGNY.

(Nowy zarząd Bractwa Różnacza Nowobudów) Bractwo Różnacza Nowobudów było roczne walne zebranie, na którym zostało wybrany następujący zarząd:

Przewodniczący: Ferlynowska Stanisława, Magry rue Valler, zast.: Kospiewiczowa. — Sekretarjka: Szumilowa J. pon., Georgels 111, zast.: Wisniewska. — Skarbniczka: Majowska, zast.: Krzakowa. — Cho-rążka: Kwasińska, asystentki: Kospiewiczowa i Szweczkowa. — Rewizorki kasy: Mendel-feldowa, Starnalowa i Kospiewiczowa. Wszelkie korespondencje należy nadysłać na ręce przewodniczącej lub sekretarjki.

## LYON.

— (Niebezpieczna dwójka pod kluczem). — Policja wywiadowcza przy-trzymala 28-letniego Jana Bracheta. Osobnik ten, bez stałego miejsca zamieszkania, dwadzieścia razy karany za różne przewinienia, miał znowu na sumieniu trzy kradzieże roweru.

Wrzecz z B. aresztowano jego współ-nika, który przyjął od Bracheta jeden z skradzionych rowerów.

— (Z zabawy polskiej). — W dniu 16 bm. odbyła się w Domu Polskim, przy ul. Sully w Lyonie, zabawa tanczeczna zorganizowana przez Kolo Polek z Decines i Vaulx en Vellin.

Zabawa była uroczona starannie i miła, niebywałym powodzeniem. Przy doborze mi-zyżki, która wyrażała polki, mazurki i obrki, tańczyli zwołał miód i starzy, a humor, który gości na ich licach, świadczył, że znaj-dują się w stanie zadowolenia. W czasie za-bawy odbyła się loteria fantowa, kolo szczę-sliwa, oraz licytacja wartościowych przed-miów.

Zabawę poprowadziła mowa powitana pre-zeska Kola Polek, p. Fudalowa, oraz prezes Kom. Tow. Miejskowych, p. Matyka. Obje-zycieli witali również zabawy.

Kolo Polek dziękuje serdecznie wszystkim Rodakom, którzy złożyli podarki na loterie fantowej, a szczególnie p. Górnego i p. Kozie, przemysłowców z Decines. J. O.

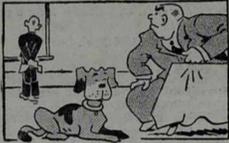
# POŁUDNIOWA FRANCJA

## Podpalacz zamku w Bouchage, a

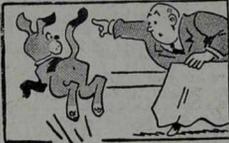


# Śmiech — to zdrowie

## Sposób na zamysłonych kelnerów.



Gość przy stole z dogiem siadł, Na kelnera wda, klnie, Ale kelner w marzeń świat, Nie rlic słysząc, myślą mknie...



Wreszcie gościa sparta złość, Na psa krzyknie: „Azor, bierz! Przynies mi go tu jak kość!” — I posłusznie skoczył zwierz...



A za chwilę mądry dog Imć kelnera wzięszy w pój, Jeden, drugi zrobił skok I przed pana przyniósł stół...

(Hi-hi)

## Młodzi małżonkowie.

O n a (wysiadając z pociągu): Starajmy się nie dać poznać po sobie swem zachowaniem, że odbywamy podróż poślubną, drogi Zygmuncie!

O n: — Doskonale, masz rację! Zabierz w takim razie wszystkie te walizki ode mnie!

## Tresura.

Artysta cyrkowy pracował przez osiem dni nad wyretusowaniem gęsi, która umiała liczyć. Ale wszystko nadaremnie.

Czy to tak trudno wyretusować gęś?

— Z tym jako tako. Ale gdy ją już wyuczył, straciłem engagement i musiałem ją zjeść.

## Nasze dzieci.

Jaś chce się kąpać. Matka tłumaczy mu:

— Mówiłam ci tyle razy, że po jedzeniu nie można się kąpać.

— Tak, mamo, ale dzisiaj była na obiad ryba.

## Nie ma proroeka we własnym kraju.

Chwali Berlin i Gdańsk chwali — Proszę, żeby to tak dalej.

Zagranicą się zachwyca, a ojczyznę — nie!

Gdańsk i Berlin syją brawa, w Rzymie, w Tokio — rośnie sława...

A tu — cicho — co za licho!

Wstyd, rodacy, fe!

## Okazyjny samochód.

Pierwszy automobilista (ogładając mocno podniszczonego samochód swego dobrego znajomego): — Żona pańska, zapewnie kieruje także ten autem?

Drogi automobilista: — Nie, samochód ten był w takim stanie, kiedy go kupiłem, jest to bowiem autm okazyjny!

ne!...

## Zygmunt Karski.

# JASNA GŁÓWKA

Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namiętnościach, prowadzących do zbrodni, które nie zdołają się ukryć przed ręką karzącej sprawiedliwości.

99) (Ciąg dalszy)

Pianistka podziękowała ukłonem i zajęła znowu miejsce. Odbył się solowy występ skrzypka, któremu również nie szczędzono braw.

Leż największą niespodzianką czekała dopiero teraz widzów. Cyrkówka zaczęła śpiewać. Był to, jak opiewały programy, głos słowika z czarną główką, głos dziewczyny, czysty i donośny, nuciący melodie rzewną i słodką, tak, że w oczach wielu widzów ukazały się łzy.

Waterman słuchał w swojej łozy. Co wiecior przychodził na występy czarnego słowika i ulegał, podobnie jak inni, urokowi jego głosu.

Poczywi Michał rozplakał się na głos. Śpiewaczka zbudziła w jego sercu tyle wspomnień i uczuć, że nie mógł się oprzeć wzruszeniu.

— Dziękuję, bardzo dziękuję! — mówił. — Życzenia powtórzę mojej siostrze.

Gdy ujrzał Jacka, oczy jego za-

błyszczały, a kościasta twarz ściągnęła się kurczowo.

— Wracaj do orkiestry — rozkazał mu Waterman. — Sam będę cwałował nad moją córką... — i zastukawszy do łoża śpiewaczki, zawołał: — To ja, otwór.

Garbusiek odchodził, spojrzawszy, jak zadrżenie przez niego strzężone drzwi otworzyły się i właściciel cyrku wraz z Morganem weszli do środka łoża.

Garbatym muzykiem był nikt inny, jak ulicznik neapolitański, Es-kamillo. Rzucił groźne wejście na odszedł pełen gniewu, zaciśniętą pięścią. Kaleka miał wrażenie, jak gdyby od tej chwili ukochana przez niego siostra, przestała być wyłączone na jego własność. Gniew jednak ustąpił szybko uczuciu bezgranicznego żalu. Ze łzami w oczach drygował orkiestrą. Tymczasem w garderobie dwie słuchające pomagały artystce zmieniać suknie.

Usunęły się bezwzględnie, gdy wszedł Waterman. Ujrzawszy dyrektora, wstała i podeszła ku niemu, pytając, czy zadowolony z jej występu.

— Doskonale, bardzo dobrze, moja droga — rzeki do niej właściciel cyrku. — Nigdy nikt nie śpiewał jeszcze lepiej. Zachwycałaś słuchaczy... a oto nasz przyjaciel Mack Morgan przyszedł ci powinnować tak samo rozentuzjuszony, zarówno jak i jego towarzysze.

Śpiewaczka zwróciła się do Michała:

— Podobała się panu nasza muzyka? — pytała. — Wszak prawda, że brat mój, to wielki artysta. Wszystko, co grałismy lub co ja śpiewałam, to on sam komponował.

Jack, przypominając, że był cobyem, wyrażał swój zachwyt w sposób szczerzy i delikatny, czym zadziwił Watermana i śpiewaczkę. Chwalił talent i artystę garbuska, ale nie mógł znaleźć słów na wypowiedzenie uroku, jaki wywierał na niego śpiew cyrkówki. Młoda dziewczyna uśmiechnęła się i dziękując mu serdecznie, mówiła:

— Sądzę, że z panem porozumiem się szybko. Nazywają mnie słowikiem o czarnej główce, a pan jako cowboy zażywa bardzo wiel-

kiej sławy. Zaprzyżęnimy się chyba szybko i będziemy dobrymi towarzyszami.

Jack słuchał głosu, który przemawiał do niego z takim wdziękiem i trzymał w swej wielkiej dłoni drobną rączkę, nie mając odwagi uścisnąć jej lub pocałować. Długie już lata nikt do niego nie przemawiał w ten sposób i od dawna już nie słyszał słów zyczeniowych, które wychodziły z ust kobiety.

Wpatrując się w artystkę, czuł, że łyzy płynęły mu mimo woli po twarzy i nasuwały mu się słowa, których nie miał odwagi wymówić. Waterman znalazł się na ludziach i umiał czuć w ich twarzach. Zrozumiał, że w sercu poczywego chłopca kryje się jakieś cierpienie i od razu odgadł, że pod tą szorstką powierzchownością kryje się duża kochająca.

— Moja droga, — rzeki z cicha do młodej dziewczyny — bądź dobrą dla poczywego Jacka i staraj się o to, aby zapomniał o smutnych wspomnieniach.

Śpiewaczka zrozumiała, czego żądał. Przysunęła do Jacka piękną

swoją głowę i jak dorosłego brata, prosiła o pocałunek. Michał drżącymi ustami dotknął czoła młodej dziewczyny, po czym artystka odeszła i usiadłszy na fotelu, wybuchła głośnym płaczem.

Waterman zajmował na ten cyrku specjalny pokój, dokąd go przedstawieniu co wiecior prowadził Morgana. Było to jego zwyczajem, że w ten sposób chciał wynagrodzić jednego z ulubionych przez siebie artystów. Żona jego, gadatliwa kobieta, lecz z wyrazem macyerzyńskiej dobroci na twarzy, czekała już zazwyczaj z kolacją. Co wiecior śpiewaczka z bratem także brali udział w tej wieczerzy. Właściciel cyrku dawał im bowiem mieszkanie i utrzymanie, jakby własnym dzieciom.

Dnia tego, po kolacji, gdy artystka złożyła swemu opiekunowi, którego nazywała ojcem, życzenia dobrej nocy, odeszła z żoną Watermana i garbuskiem, właściciel cyrku rzeki do Jacka, który również zamierzał udać się na spocznęnek:

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Rozmowa dwóch „Ozonistów”.

(Podszuchal Ar.)

„OZONISTA” I: Wzięc ni z tego, ni z owego, akuratnie dziesiątego, mamy wodza znowu nowego?

„OZONISTA” II: Gdzie on skoczył? w lewo? w prawo? nam trza skoczyć, ale zwawo!...

„OZONISTA” I: Bądź ostrożny, drogi Panie! W ten dymiszę też dostanie... I któregoś dziesiątego, Będziem wodza mieć trzeciego...

„OZONISTA” II: Bo sam pomyśl! Skoczę zwawo, ale w lewo, a on... w prawo... Co się wtedy w mna stanie? Poradz, poradź, drogi Panie!

„OZONISTA” I: Skacz NA MIEJSCU, lecz skacz strogo! Nie obrazisz tym nikogo. „Robotnik”.

Porada lekarska w czasie obiadu. Nabyt otęła dama, zaproszona do znajomych na obiad, stara się uzyskać od swego sąsiada, lekarza, bezpłatną poradę:

— Drogi doktorze, jakie ćwiczenia, zdaniem pana, byłyby najlepsze, by można, bez szkody dla zdrowia, używać przez nie schudnięcie?

Lekarz, zorientowany się o co chodzi, radzi otęłej damie.

— Niech pani taskawa skroci głowę od lewej ku prawej stronie a potem od prawej ku lewej każdorazowo, kiedy przyniosą pani po drugi jakiś danie, które pani lubi.

— Ten obraz zajął mi dziesięć lat! — Do diabła! Tyle czasu? — Namalowałem go w dwa tygodnie, a resztę czasu zużyłem na sprzedanie go.

— Nie ma proroeka we własnym kraju. Chwali Berlin i Gdańsk chwali — Proszę, żeby to tak dalej.

Zagranicą się zachwyca, a ojczyznę — nie! Gdańsk i Berlin syją brawa, w Rzymie, w Tokio — rośnie sława... A tu — cicho — co za licho!

Wstyd, rodacy, fe!

## Okazyjny samochód.

Pierwszy automobilista (ogładając mocno podniszczonego samochód swego dobrego znajomego): — Żona pańska, zapewnie kieruje także ten autem?

Drogi automobilista: — Nie, samochód ten był w takim stanie, kiedy go kupiłem, jest to bowiem autm okazyjny!

ne!...

## Zygmunt Karski.

# JASNA GŁÓWKA

Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namiętnościach, prowadzących do zbrodni, które nie zdołają się ukryć przed ręką karzącej sprawiedliwości.

99) (Ciąg dalszy)

Pianistka podziękowała ukłonem i zajęła znowu miejsce. Odbył się solowy występ skrzypka, któremu również nie szczędzono braw.

Leż największą niespodzianką czekała dopiero teraz widzów. Cyrkówka zaczęła śpiewać. Był to, jak opiewały programy, głos słowika z czarną główką, głos dziewczyny, czysty i donośny, nuciący melodie rzewną i słodką, tak, że w oczach wielu widzów ukazały się łzy.

Waterman słuchał w swojej łozy. Co wiecior przychodził na występy czarnego słowika i ulegał, podobnie jak inni, urokowi jego głosu.

Poczywi Michał rozplakał się na głos. Śpiewaczka zbudziła w jego sercu tyle wspomnień i uczuć, że nie mógł się oprzeć wzruszeniu.

— Dziękuję, bardzo dziękuję! — mówił. — Życzenia powtórzę mojej siostrze.

Gdy ujrzał Jacka, oczy jego za-

błyszczały, a kościasta twarz ściągnęła się kurczowo.

— Wracaj do orkiestry — rozkazał mu Waterman. — Sam będę cwałował nad moją córką... — i zastukawszy do łoża śpiewaczki, zawołał: — To ja, otwór.

Garbusiek odchodził, spojrzawszy, jak zadrżenie przez niego strzężone drzwi otworzyły się i właściciel cyrku wraz z Morganem weszli do środka łoża.

Garbatym muzykiem był nikt inny, jak ulicznik neapolitański, Es-kamillo. Rzucił groźne wejście na odszedł pełen gniewu, zaciśniętą pięścią. Kaleka miał wrażenie, jak gdyby od tej chwili ukochana przez niego siostra, przestała być wyłączone na jego własność. Gniew jednak ustąpił szybko uczuciu bezgranicznego żalu. Ze łzami w oczach drygował orkiestrą. Tymczasem w garderobie dwie słuchające pomagały artystce zmieniać suknie.

Usunęły się bezwzględnie, gdy wszedł Waterman. Ujrzawszy dyrektora, wstała i podeszła ku niemu, pytając, czy zadowolony z jej występu.

— Doskonale, bardzo dobrze, moja droga — rzeki do niej właściciel cyrku. — Nigdy nikt nie śpiewał jeszcze lepiej. Zachwycałaś słuchaczy... a oto nasz przyjaciel Mack Morgan przyszedł ci powinnować tak samo rozentuzjuszony, zarówno jak i jego towarzysze.

Śpiewaczka zwróciła się do Michała:

— Podobała się panu nasza muzyka? — pytała. — Wszak prawda, że brat mój, to wielki artysta. Wszystko, co grałismy lub co ja śpiewałam, to on sam komponował.

Jack, przypominając, że był cobyem, wyrażał swój zachwyt w sposób szczerzy i delikatny, czym zadziwił Watermana i śpiewaczkę. Chwalił talent i artystę garbuska, ale nie mógł znaleźć słów na wypowiedzenie uroku, jaki wywierał na niego śpiew cyrkówki. Młoda dziewczyna uśmiechnęła się i dziękując mu serdecznie, mówiła:

— Sądzę, że z panem porozumiem się szybko. Nazywają mnie słowikiem o czarnej główce, a pan jako cowboy zażywa bardzo wiel-

kiej sławy. Zaprzyżęnimy się chyba szybko i będziemy dobrymi towarzyszami.

Jack słuchał głosu, który przemawiał do niego z takim wdziękiem i trzymał w swej wielkiej dłoni drobną rączkę, nie mając odwagi uścisnąć jej lub pocałować. Długie już lata nikt do niego nie przemawiał w ten sposób i od dawna już nie słyszał słów zyczeniowych, które wychodziły z ust kobiety.

Wpatrując się w artystkę, czuł, że łyzy płynęły mu mimo woli po twarzy i nasuwały mu się słowa, których nie miał odwagi wymówić. Waterman znalazł się na ludziach i umiał czuć w ich twarzach. Zrozumiał, że w sercu poczywego chłopca kryje się jakieś cierpienie i od razu odgadł, że pod tą szorstką powierzchownością kryje się duża kochająca.

— Moja droga, — rzeki z cicha do młodej dziewczyny — bądź dobrą dla poczywego Jacka i staraj się o to, aby zapomniał o smutnych wspomnieniach.

Śpiewaczka zrozumiała, czego żądał. Przysunęła do Jacka piękną

swoją głowę i jak dorosłego brata, prosiła o pocałunek. Michał drżącymi ustami dotknął czoła młodej dziewczyny, po czym artystka odeszła i usiadłszy na fotelu, wybuchła głośnym płaczem.

Waterman zajmował na ten cyrku specjalny pokój, dokąd go przedstawieniu co wiecior prowadził Morgana. Było to jego zwyczajem, że w ten sposób chciał wynagrodzić jednego z ulubionych przez siebie artystów. Żona jego, gadatliwa kobieta, lecz z wyrazem macyerzyńskiej dobroci na twarzy, czekała już zazwyczaj z kolacją. Co wiecior śpiewaczka z bratem także brali udział w tej wieczerzy. Właściciel cyrku dawał im bowiem mieszkanie i utrzymanie, jakby własnym dzieciom.

Dnia tego, po kolacji, gdy artystka złożyła swemu opiekunowi, którego nazywała ojcem, życzenia dobrej nocy, odeszła z żoną Watermana i garbuskiem, właściciel cyrku rzeki do Jacka, który również zamierzał udać się na spocznęnek:

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Telefon i portrety wskrzesza...

(Podszuchal Ar.)



Trrr... telefon dzwonił brzmiał, A z portretu stary graf Odruchowo ściągnął brwi, Gdyż nie lubi żadnych wrzaw.

— Ten obraz zajął mi dziesięć lat! — Do diabła! Tyle czasu? — Namalowałem go w dwa tygodnie, a resztę czasu zużyłem na sprzedanie go.

— Nie ma proroeka we własnym kraju. Chwali Berlin i Gdańsk chwali — Proszę, żeby to tak dalej.

Zagranicą się zachwyca, a ojczyznę — nie! Gdańsk i Berlin syją brawa, w Rzymie, w Tokio — rośnie sława... A tu — cicho — co za licho!

Wstyd, rodacy, fe!

## Okazyjny samochód.

Pierwszy automobilista (ogładając mocno podniszczonego samochód swego dobrego znajomego): — Żona pańska, zapewnie kieruje także ten autem?

Drogi automobilista: — Nie, samochód ten był w takim stanie, kiedy go kupiłem, jest to bowiem autm okazyjny!

ne!...

## Zygmunt Karski.

# JASNA GŁÓWKA

Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namiętnościach, prowadzących do zbrodni, które nie zdołają się ukryć przed ręką karzącej sprawiedliwości.

99) (Ciąg dalszy)

Pianistka podziękowała ukłonem i zajęła znowu miejsce. Odbył się solowy występ skrzypka, któremu również nie szczędzono braw.

Leż największą niespodzianką czekała dopiero teraz widzów. Cyrkówka zaczęła śpiewać. Był to, jak opiewały programy, głos słowika z czarną główką, głos dziewczyny, czysty i donośny, nuciący melodie rzewną i słodką, tak, że w oczach wielu widzów ukazały się łzy.

Waterman słuchał w swojej łozy. Co wiecior przychodził na występy czarnego słowika i ulegał, podobnie jak inni, urokowi jego głosu.

Poczywi Michał rozplakał się na głos. Śpiewaczka zbudziła w jego sercu tyle wspomnień i uczuć, że nie mógł się oprzeć wzruszeniu.

— Dziękuję, bardzo dziękuję! — mówił. — Życzenia powtórzę mojej siostrze.

Gdy ujrzał Jacka, oczy jego za-

błyszczały, a kościasta twarz ściągnęła się kurczowo.

— Wracaj do orkiestry — rozkazał mu Waterman. — Sam będę cwałował nad moją córką... — i zastukawszy do łoża śpiewaczki, zawołał: — To ja, otwór.

Garbusiek odchodził, spojrzawszy, jak zadrżenie przez niego strzężone drzwi otworzyły się i właściciel cyrku wraz z Morganem weszli do środka łoża.

Garbatym muzykiem był nikt inny, jak ulicznik neapolitański, Es-kamillo. Rzucił groźne wejście na odszedł pełen gniewu, zaciśniętą pięścią. Kaleka miał wrażenie, jak gdyby od tej chwili ukochana przez niego siostra, przestała być wyłączone na jego własność. Gniew jednak ustąpił szybko uczuciu bezgranicznego żalu. Ze łzami w oczach drygował orkiestrą. Tymczasem w garderobie dwie słuchające pomagały artystce zmieniać suknie.

Usunęły się bezwzględnie, gdy wszedł Waterman. Ujrzawszy dyrektora, wstała i podeszła ku niemu, pytając, czy zadowolony z jej występu.

— Doskonale, bardzo dobrze, moja droga — rzeki do niej właściciel cyrku. — Nigdy nikt nie śpiewał jeszcze lepiej. Zachwycałaś słuchaczy... a oto nasz przyjaciel Mack Morgan przyszedł ci powinnować tak samo rozentuzjuszony, zarówno jak i jego towarzysze.

Śpiewaczka zwróciła się do Michała:

— Podobała się panu nasza muzyka? — pytała. — Wszak prawda, że brat mój, to wielki artysta. Wszystko, co grałismy lub co ja śpiewałam, to on sam komponował.

Jack, przypominając, że był cobyem, wyrażał swój zachwyt w sposób szczerzy i delikatny, czym zadziwił Watermana i śpiewaczkę. Chwalił talent i artystę garbuska, ale nie mógł znaleźć słów na wypowiedzenie uroku, jaki wywierał na niego śpiew cyrkówki. Młoda dziewczyna uśmiechnęła się i dziękując mu serdecznie, mówiła:

— Sądzę, że z panem porozumiem się szybko. Nazywają mnie słowikiem o czarnej główce, a pan jako cowboy zażywa bardzo wiel-

kiej sławy. Zaprzyżęnimy się chyba szybko i będziemy dobrymi towarzyszami.

Jack słuchał głosu, który przemawiał do niego z takim wdziękiem i trzymał w swej wielkiej dłoni drobną rączkę, nie mając odwagi uścisnąć jej lub pocałować. Długie już lata nikt do niego nie przemawiał w ten sposób i od dawna już nie słyszał słów zyczeniowych, które wychodziły z ust kobiety.

Wpatrując się w artystkę, czuł, że łyzy płynęły mu mimo woli po twarzy i nasuwały mu się słowa, których nie miał odwagi wymówić. Waterman znalazł się na ludziach i umiał czuć w ich twarzach. Zrozumiał, że w sercu poczywego chłopca kryje się jakieś cierpienie i od razu odgadł, że pod tą szorstką powierzchownością kryje się duża kochająca.

— Moja droga, — rzeki z cicha do młodej dziewczyny — bądź dobrą dla poczywego Jacka i staraj się o to, aby zapomniał o smutnych wspomnieniach.

Śpiewaczka zrozumiała, czego żądał. Przysunęła do Jacka piękną

swoją głowę i jak dorosłego brata, prosiła o pocałunek. Michał drżącymi ustami dotknął czoła młodej dziewczyny, po czym artystka odeszła i usiadłszy na fotelu, wybuchła głośnym płaczem.

Waterman zajmował na ten cyrku specjalny pokój, dokąd go przedstawieniu co wiecior prowadził Morgana. Było to jego zwyczajem, że w ten sposób chciał wynagrodzić jednego z ulubionych przez siebie artystów. Żona jego, gadatliwa kobieta, lecz z wyrazem macyerzyńskiej dobroci na twarzy, czekała już zazwyczaj z kolacją. Co wiecior śpiewaczka z bratem także brali udział w tej wieczerzy. Właściciel cyrku dawał im bowiem mieszkanie i utrzymanie, jakby własnym dzieciom.

Dnia tego, po kolacji, gdy artystka złożyła swemu opiekunowi, którego nazywała ojcem, życzenia dobrej nocy, odeszła z żoną Watermana i garbuskiem, właściciel cyrku rzeki do Jacka, który również zamierzał udać się na spocznęnek:

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy”, „Sprzedaże”, „Kupna”, „Różne” i „Matrymonialne” — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20 — fr., trzykrotnie ogłoszenie 50 — fr., „Wolne miejsca” nie przekraczające 3 wierszy, kosztują 12 — fr., trzykrotnie ogłoszenie 30 — fr., ogłoszenia dla poszukujących pracy 5 — fr., trzykrotnie 10 — fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2 — fr. W wydatkach niedzielnych ogłoszenia liczą się 20% drożej.

## Wolne miejsca.

**CZELADNIK PIEKARSKI** potrzebny natychmiast jako pierwszy. Zgłoszenia do: Kadzielski, 36, Rue Danton, LIEVIN (P. de C.) (84).

## CZELADNIK RZEZNICKI

zdolny, obczany w wykręcaniu i sortowaniu mięsa potrzebny natychmiast. Zgłoszenie może również wejść w przewidywany wódek polskiej klienteli kupieckiej. Jachimczyk i Ska, ROUVROY (P. de C.) (81).

## UCZEŃ

lub młodszy czeladnik rzeźnicki potrzebny natychmiast. Fraca stała. Zgłoszenie może również wejść w przewidywany wódek polskiej klienteli kupieckiej. Jachimczyk i Ska, ROUVROY (P. de C.) (81).

## SLUŻĄCA

uczniwa kobieta do lat 47, potrzebna do gospodarstwa. Zgłoszenia do: L. Fefe, — 3, Place de la Grande Fontaine, BELFORT. (86).

## KOBIETA

w starszym wieku, potrzebna natychmiast do prowadzenia gospodarstwa do mowego u mężczyzny w starszym wieku z 14 letnim chłopcem. Zgłoszenia do „Narodowca” pod nr. 79.

Zimno - Sloty - Deszcze - Grypa - Katar - Bóle.



Zdrowie dla każdego! Zdrowie dla każdego! RODOCZY!!!

EXPELER Ks. DULĘBY

SLYNNY ELIXIR ŻYCIA I ZDROWIA. EXPELER Ks. DULĘBY usuwa bóleski, wylicza reumatyzm...

Proszę mi przysłać... butelek Expelera Ks. Dulęby i nadesłać mi się... 1/20 losu Loterii Narodowej...

AKUSZERKA POLSKA

dyplom Falekultetu Lekarskiego w Paryżu. udziela porad listownie w Paryżu i na prowincji...

ODMŁODZENIE

leczenie chorób, przedłużenie zdrowego i czynnego życia.

Wyciąg gruczołów żyłcodajnych młodego zwierzęcia a więc drogą naturalną, nie sztucznie, nie chemicznie...

WYZDROWIAŁEM

P. MATEJCZAK Elżbieta Herain Cougny (P. de C.) - Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU...

P. Antoni STEPIŃSKI, Noeux les Mines (P. de C.) - Ciężarłem przed pół rokiem na reumatyzm i zadanie leki ani smarowania nie nie pomagały...

Wielkość N. KALEFLUIDU - 66, Boulevard Exelmans, 60 - PARIS (16)

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN”

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodliwych mikroów i zarazy...

Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. - BALZAM jest przemiany i nagrodzony złotymi medalami na europejskich wystawach...

Labor. n. L'Avranine - 6, rue Maublaine, - PARIS XV. Metro Vaugirard. - Tel. Vau. 65-69.

CHOROBY KOBIECE

Anemia, krwotoki, bezsenność, nerwy, nabrzmienie żył, hemoroidy, choroby krwi, choroby skóry...

Przyjdź lub pisz: DOCTEUR SPECIALISTE 24, rue des Carmes, PARIS 5-e Metro Maubert.

BLISKO KONSULATU - NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA

Jerzy LEWIŃSKI Adwokat Przysięgły przy h. Petersb. Sądzie Apłac. Tłumacz Przysięgły

47, avenue WAGRAM, PARIS 17-e. Telefon: WAGRAM 54-46

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. - Natychmiastowe załatwienie. - Pehomocnictwa. - Akta Kupna - Sprzedaży...

500 FRANKÓW NAGRODY.

otrzyma każda osoba, która zamówi w naszej firmie 1 zegarek swajcarski marki kieszonkowy za frs. 29...

Wszyscy CIERPIĄCY

NA NASTĘPUJĄCE CHOROBY: SKÓRNE: krosty, czerwone plamy, egzema, swędzenie. RZĘZACZKA: zapalenie pęcherza, prostaty, nieci, kropla poranna...

Dr. LAB. A. B. C. (Ph. Couret) 33, Faub. Montmartre, 33. - PARIS.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka w Warszawie i lekarze specjaliści. Metro: Bellevue. Tel.: Nord 46-65.

WIELKA KLINIKA

Chorzy zwracające się z całym zaufaniem do kliniki, gdzie LEKARZE SPECJALIŚCI z PARYŻA leczą wszystkie choroby według najnowszych metod nauki...

Klinika Polska w Paryżu

pod kierownictwem Prof. LAROUANDI Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPHER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO...

Wielka Klinika Polska

Medycyna-Chirurgiczna, Żal. w 1910 153, Bld. de la Villette, PARIS. Tel.: Nord 68-64.

PHARMACIE - CENTRALE

36 - 38, Place Jean Jaures, LENS. Dział polski, kierowany przez polskiego aptekarza...

WIELKA Kancelaria Prawna

S. Skórnicki Istnieje od kilkunastu lat. 26, rue Beaubourg, Paris (3-e). Metro: Rambuteau.

DOSTARCZAM WE FRANCJI TANIŁO CZESKIE PIERZE

Benedikt Sachsel LOBZY, nr. 355 w PILSEN CZESKY, (Republika Czechosłowacji)

Wielki wybór ładnych PIECÓW westfalskich

oraz płyty na piece, ruszta szamotowe, cegły i szamat po cenach bardzo przystępnych...

HEMOGEN KŁAWE to - zdrowi!

Hemogen odwiecza krew. Hemogen uspakaja nerwy. Hemogen przywraca apetyt.

Chorzy! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do: Wielkiej Polikliniki Medycznej w Paryżu

nr. 4, Boulevard DENAIN (naprzeciw dworca Nord) - 2-gie piętro, gdzie lekarze specjaliści leczą wszystkie choroby nowymi metodami...

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji 24, rue des Carmes - PARYŻ (Metro: Maubert Mutualité). Ceny bardzo przystępne

Tłumacz Przysięgły S. SIKORA

Licencja en Droit. - Expert. - Traducteur juré. - 38, rue Halé, (Serv. N.) PARIS (14-e).

Urlop na 10 dni

daje możliwość otrzymać prawo jazdy na wszystkich kategoriach z nieogr. ciężarem. Egzamin na motocyklach - 2 dni.

WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTAŃSZE.

o BILETY DO POLSKI „ORBIS”

Tłumacz Przysięgły A. GRALLA

105, Rue Thiers, LENS (P. de C.) (Naprzeciw dworca). - Telefon: 608.

Lecznica POLSKA pod kierownictwem z Paryża

BILLY-MONTIGNY (AGENCE POLONAISE) 5, rue Bretonne, MONTLUÇON (Allier) Gospodarstwa na polowe i w dzierżawie.

Wielka Klinika Polska

Medycyna-Chirurgiczna, Żal. w 1910 153, Bld. de la Villette, PARIS. Tel.: Nord 68-64.